Własny reportaż o zakończeniu Olimpjady na str. 6

Rok XIII. Nr. 227 (3828) Wilno, Środa 19 sierpnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

SĄ I AKTYWA!

Wszyscy wiedzą, że nie jesteśmy zamożni, że przeciętnie rzecz biorąc nasz stan posiadania odbiega daleko in minus od przeciętnego stanu posiadania na Zachodzie Polski i Europy. Mimo to, mówiąc o nim wolę używać wyrazu zamożność, niż nędza.

Powodem takiego wyboru wyrazów są pobudki natury psychicznej. Zbyt już wiele się słyszy o naszem ubóstwie. Musimy się więc chronić przed wyrobieniem w sobie psychiki żebraczej, bo ona dopiero byłaby prawdziwą nędzą.

Dziś jeszcze nie jesteśmy nędzarzami wbrew temu, co się mówi i pisze, a jeżeli w targach o każdą złotówkę z Warszawą przyzwyczailiśmy się argumentować naszą biedą, kto wie, czy właśnie taka taktyka nie jest największym błędem. Może właśnie wskutek tej taktyki mało się z nami liczą, a jeżeli nawet chcą nas podnosić gospodarczo i uszczęśliwiać, czynią to bez nas, nas nawet o zdanie się nie pytając.

Nędza we współczesnym świecie kapitalistycznym (a tembardziej w świecie wojującego materjalizmu) jest symbolem bezradności.

Przyznanie się do niej oznacza tyleż, co oddanie się na łaskę i niełaskę przyjaciół wierzycieli, którzy wspaniałomyślnemi datkami osładzają wówczas wegetację nędzarza. Wślad za datkami zjawiają się zastępy „zarządców przymusowych", zjawiają się różni kulturtregerzy, by nieść kaganiec zakopconej oświaty w krainę nędzy, ciemnoty i brudu.

Ich wyczyny potem im są policzone za bohaterstwo, podczas gdy kraj musi płacić nowy haracz chybionej inicjatywie i wątpliwemu doświadczeniu.

Sami posiadamy już dostateczne doświadczenie, jeżeli chodzi o ocenę tego, co się robiło u nas, ale bez nas i dlatego musielibyśmy raz wreszcie obliczyć się z siłami, ustalić stan posiadania i odciąć się od metody wyjednywania dla siebie świadczeń pozornie jednostronnych, za które potem nasza strona musi drogo płacić.

Jestem przekonany, że analiza wszystkich naszych możliwości pozwoliłaby metodę „świadczeń jednostronnych" zmienić na metodę „wymiany ekwiwalentnej" opartej na zasadach „do ut des".

Dla uzasadnienia naszego ubóstwa, które jest z kolei powodem domagania się pomocy przytacza się zwykle litanję porównań mniej więcej tego rodzaju:

Województwa wschodnie zużywają: 1.8 kg. żelaza na głowę ludności podczas, gdy w całej Polsce przeciętnie zużywa się 6.1 kg.; cukru 4.4 kg., a w całej Polsce przeciętnie 9 kg., i t. d. i t. d.

Te porównania rzekomo mają świadczyć, że jesteśmy nędzarzami. W takim razie jednak musielibyśmy przyjąć, że i nasi pradziadkowie z XVI wieku też chodzili w łachmanach a nie w złotogłowiu i futrach bezcennych. Za ich czasów nie było dróg bitych, spożycie cukru = 0, nawozów sztucznych nie używano, a z żelaza i stali wyrabiano tylko broń i pancerze oraz kajdany dla jeńców.

Nie trzeba jednak sięgać wstecz zbyt daleko. Wystarczy porównanie z końcem XIX wieku, by przekonać się, że i wówczas spożycie całego szeregu artykułów przemysłowych było u nas znikome, a mimo to żyło się można powiedzieć w dostatku.

Od najbogatszego obszarnika, do bezrolnego chłopa, każdemu się wydaje, że materjalnie wszyscy czuli się lepiej za „dobrych carskich czasów".

Dzięki temu chowa się dotąd wśród starszego pokolenia owa legenda „złotego wieku", który był na początku a minął bezpowrotnie — wieku, którego odejście odczuł każdy tem mocniej, im więcej posiadał.

Legendy o „lepszych carskich czasach", która nieraz wynurza się wstydliwie na łamach miejscowej prasy konserwatywnej, nie zwalczy gołosłowne apelowanie do uczuć patrjotycznych ludności. Uczuć tych nie pobudzi powtarzanie do znudzenia: jesteśmy biedni, jesteśmy biedni, potrzebujemy pomocy, potrzebujemy pomocy i t. d.

Dawniej tej pomocy nie potrzebowaliśmy, a i dziś tylko ślepy mógłby przypuszczać, że z powodu braku fabryk włókienniczych na miejscu i małego importu tkanin fabrycznych, ludność chodzi goła, lub że spowodu minimalnego zakupu narzędzi rolniczych olbrzymia większość ziemi leży odłogiem.

Gdyby przeliczyć na gacie, koszule i kurtki ilość tkanin fabrycznych, które ludność ziem wschodnich zakupuje, nie wiem, czy wypadłoby po jednej nogawce na głowę rocznie, a jeżeliby wypadło więcej, byłoby to tylko zasługą nielicznego grona elegantek i snobów wiejskich, a nie ogółu.

Podobnie ma się rzecz z narzędziami rolniczemi. Gdybyśmy obliczyli ilość sprzedawanych pługów i bron fabrycznego wyrobu, mogłoby się okazać, że ta ilość wystarcza tylko na uprawę 50% gruntów, corocznie obsiewanych. Mimo to ludzie chodzą ubrani, a pola rodzą wprawdzie jak Pan Bóg da, ale są chwała Bogu w każdym razie obsiane.

Gdyby ceny wyrobów przemysłowych zostały wyśrubowane dwukrotnie lub trzykrotnie wyżej, być może, że spożycie tych artykułów u nas ustałoby zupełnie. Mimo to na wsi ludzieby sobie dali radę i chodziliby ubrani i syci, gdyby tylko sekwestrator im zbytnio nie dokuczał.

A wszystko to działoby się i mogłoby się dziać z jednego tylko powodu, a mianowicie, z tego powodu, że ludność, którą przywykliśmy uważać za biednych rolników, nie jest tylko ludnością rolniczą. Ludność ta zachowała dotychczas prawie pełnię samowystarczalności. Szczypta roli, trochę żelaza, paczka machorki i to wszystko. Resztę potrafi sobie zdobyć własnym przemysłem do samogonki włącznie.

Dzieje się to dzięki szeroko rozwiniętemu przemysłowi ludowemu — wytwórczości ludowej. W gospodarce ogólno—państwowej tego rodzaju ludność nie jest ani podmiotem, ani przedmiotem. Jest to poprostu tło, na którem rozwija swą działalność urzędnik, społecznik, nauczyciel, kupiec leśny, obszarnik i t. p.

Ci „działacze" siedzą, jak rodzynki wśród ciasta i są niemal jedynemi organami wegetacji i eksploatacji „terenu".

Wyraz „teren" ma tu swoją specjalną wymowę. Kryje się w nim cecha bierności, a jednocześnie pełna niespodzianek odporność wobec nowicjusza.

Na ten teren mieszkaniec miasta przychodzi z hasłem „pracy w terenie" i hasła tego ani rusz nie umie zamienić na „współpracę z terenem". Ani rusz nie może nastąpić stopienie się w jedno „bohaterskiego działacza" z niewdzięcznym terenem.

Teren jest nieufny i odporny. Próby racjonalizacji i intensyfikacji gospodarki rolnej były już tylokrotnie podejmowane, a mimo to dają nikłe rezultaty.

Nie udaje się wywołać masowego ruchu w kierunku uwspółcześnienia metod gospodarzenia — to prawda, ale czy to jest objawem ubóstwa?

Stanowczo nie! Uwspółcześnienie metod gospodarzenia wsi wiąże się z powstaniem olbrzymiej ilości nowych potrzeb, których już nie potrafi zaspokoić własna wytwórczość ludu wiejskiego.

Dziś socha, drewniana brona, samo

(Dokończenie art. na str. 2-iej)

Piotr Lemiesz.



Trybunał wojenny w Barcelonie skazał na śmierć dwóch wodzów powstania w Barcelonie generałów Goded'a i Burriel'a. Ponieważ rząd madrycki nie wystąpił z wnioskiem o ułaskawienie, obaj generałowie zostali rozstrzelani. Na zdjęciu naszem widzimy skazanych generałów podczas rozprawy przed sądem wojennym na statku „Chingmay". —

Twórcom reżymu bolszewickiego grozi kara śmierci

Dzisiaj rozpoczyna się w Moskwie przed kolegjum wojskowem Sądu Najwyższego ZSRR, wielki proces publiczny szeregu doniedawna najwybitniejszych działaczy bolszewickich, oskarżonych o organizowanie zamachów terorystycznych na kierowników partji i państwa.

Na ławie oskarżonych między innemi zasiądą: 1) ZINOWJEW — członek partji bolszewickiej od 1903 r., b. członek CK. partji i jego biura politycznego oraz b. niepodzielny wódz kominternu od chwili jego powstania (1919 r.) aż do 1926 r.; 2) KAMIENIEW — członek partji bolszewickiej od 1903 r., b. członek CK. partji i jego biura politycznego, b. zastępca Prezesa Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. oraz b. Prezes Rady Pracy i Obrony (STO.). Obaj oskarżeni w latach 1923—1925 stanowili wraz z dzisiejszym dyktatorem Rosji Sowieckiej Stalinem t. zw. „trójkę rządzącą", która kierowała całokształtem polityki zewnętrznej i wewnętrznej ZSRR. Pozatem na liście oskarżonych figuruje Jewdokimow, Bakajew, Smirnow i szereg innych wybitnych przedstawicieli t. zw. ŻELAZNEJ KOHORTY BOLSZEWICKIEJ, którzy przez szereg lat piastowali najwyższe stanowiska w partji i państwie.

Najsensacyjniejszą rzeczą w tym procesie jest to, że oskarżonym zarzuca się ścisłą współpracę z niemiecką policją polityczną i przedstawia się ich jako agentów Gestapo. Na podstawie dotychczasowych procesów politycznych, montowanych przez GPU., możemy z całą pewnością przewidzieć, że wszyscy oskarżeni z największą pokorą przyznają się do czynionych im zarzutów. O to już z pewnością postara się GPU. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci, której zastosowania domaga się cała prasa bolszewicka.

Są i aktywa!

(Dokończenie art. ze str. 1-ej)

dział ratują ludność przed potrzebą czynienia wydatków, przekraczających budżet. W wypadku uwspółcześnienia gospodarki rolnej — wątpliwe, czy dochody zrównoważą nakłady, zwłaszcza przy dzisiejszym układzie cen i przy braku bliskich rynków zbytu. Prowadzenie gospodarki z obliczeniem na zbyt, to jednocześnie poddanie się kontroli urzędu skarbowego i zarazem jeszcze jeden z powodów nieufności.

Można tłumaczyć konserwatyzm i tradycjonalizm w gospodarzeniu ludności Ziem Wschodnich ciemnotą, biedą, brakiem kultury, wreszcie wrodzoną biernością i można znaleźć tysiące argumentów na potwierdzenie takich tłumaczeń. Tłumaczenia te posiadają jedną dogodność — usprawiedliwiają bezowocność wysiłków, uwypuklają wielkość potrzeb i... potrzebnych środków. Tłumaczenia te jednak nie wskazują dróg wyjścia, obniżają wartość Ziem Wschodnich, jako kontrahenta w wymianie i uczestnika w produkcji ogólno-państwowej.

Kontrahent ten tymczasem jest o wiele więcej wart pod względem gospodarczym niż to wynika z porównania tych cyfr, jakie posiada i jakiemi operuje urzędowa statystyka.

Jeżeli chodzi natomiast o odporność i możność wytrzymania i przetrzymania, jest on wart o wiele więcej niż wszystkie inne części państwa.

Jakby sobie radził rolnik w Poznańskiem bez fabrycznych narzędzi i sztucznych nawozów, to sobie nawet trudno wyobrazić. Jak sobie radzi poleszuk, czy chłop z Dziśnieńszczyzny tego nie trzeba sobie wyobrażać, to przy dobrych chęciach i odrobinie fatygi każdy może zobaczyć.

Gdyby temu dobrze się przyjrzeli nasi fabrykanci, zamożni obywatele kulturalnego i zaawansowanego gospodarczo Zachodu Polski, prawdopodobnie taka lekcja poglądowa byłaby dla nich o wiele bardziej pouczająca, niż całe dotychczasowe molestowanie naszych „sfer gospodarczych“ i biadolenie „działaczy w terenie“.

Małe spożycie artykułów przemysłowych na Wschodzie Polski nie powinno być traktowane, jako objaw nędzy skoro istnieje spożycie dostateczne wyrobów własnych dostarczanych przez rodzimą wytwórczość ludową.

Ta wytwórczość pozwala nam stawiać sprawę współpracy gospodarczej z Zachodem Polski nie w płaszczyźnie prośby, a w płaszczyźnie targu.

Piotr Lemiesz.

Z walk w Hiszpanji

Powstańcy zawczasu mieli zapewnioną pomoc Włoch i Rzeszy

LONDYN, (PAT). — Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“, donosząc o pomocy otrzymywanej przez powstańców hiszpańskich z zagranicy twierdzi, że z ogólnej liczby 38.000 żołnierzy marokańsk. zarówno tubylców jak i Hiszpanów, dotychczas przewiezionych zostało do Hiszpanji 18,000. Gen. Franco rozporządza licznemi samolotami, doskonałą artylerja i całym sztabem ekspertów i doradców technicznych, natomiast uzbrojenie sił rządowych jest znacznie słabsze i daje się odczuwać brak amunicji dla artylerji i karabinów.

Wojska rządowe otrzymać miały kilka samolotów pasażerskich z Francji. Samoloty te, pilotowane przez Hiszpanów, nie mogą dorównać doskonale wyposażonym samolotom powstańców, pilotowanych po części przez lotników włoskich i niemieckich.

Z W. Brytanji nie wysłano sprzętu wojennego do Hiszpanji, ale według dziennika, powstańcy otrzymali znaczne sumy od City londyńskiej, gdzie sumy określane być mają jako „ubezpieczenie przeciwko komunizmowi“.

Dziennik twierdzi, że zarówno pomoc włoska, jak i niemiecka dla powstańców była zapewniona jeszcze przed wybuchem powstania. — Tak nprz. eskadra samolotów włoskich odkomenderowana być miała już w nocy z 17 na 18 lipca. Nie zostało zdaniem dziennika ustalone, czy istniało w tej sprawie porozumienie między Berlinem a Rzymem.

W Rzymie istnieje podobno pewne zaniepokojenie z powodu daleko idącej ingerencji niemieckiej.

Według otrzymanych w Londynie informacyj — pisze dziennik — Włosi głównie interesują się Ceutą, zaś Niemcy Marokkiem i Wyspami Balearskiemi. Powstańcy nie przyrzekli Włochom odstąpienia Ceuty, natomiast mieli podobno pozwolić, aby Włosi korzystali z portu jako z bazy, oraz zgodzić się na zbudowanie fortyfikacyj. Projektowane jest podobno porozumienie z Niemcami co do Wysp Balearskich. W Marokku w razie zwycięstwa powstańców, zarówno Niemcy, jak i Włosi otrzymać mają pewne koncesje gospodarcze — kończy dziennik.

Walki defenzywne wojsk powstańczych

Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Na froncie Samosierra — Guadarrama artylerja rządowa rozwija ożywioną działalność, ale bez znaczniejszych wyników.

W Guipozcea wojska powstańcze zajęły Andoair, przezwyciężając silny opór. W Asturji oddziały 8 dywizji posunęły się w kierunku Viedo — Gijon.

Na froncie aragońskim toczą się potyczki z oddziałami katalońskiemi, które odparto ze znacznemi dla nich stratami.

Na południu armja powstańcza umacnia swoje pozycje. W prowincjach Kordoby, Grenady i Malagi oddziały powstańcze niszczą ogniska oporu przeciwnika.

BOMBARDOWANIE M. SANTANDER.

Z Bajonny donoszą: wczoraj o godz. 14,45 rozpoczęło się bombardowanie przez powstańców portu i miasta Santander. Pociski kierowane są w skład materjałów palnych ku Ustilero, ale nie dosięgły celu ani razu.

Za 10 dni powstańcy mają zająć Madryt

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Gibraltaru: Przybyły tu z Madrytu doświadczony obserwator wydarzeń twierdzi, że powstańcy mają informacje bezpośrednie z Madrytu. Oddziały powstańcze umocniły się na pozycjach w Sierra Guadarrama, są dobrze zaopatrzone w żywność i amunicję. Oczekują posiłków i są pewne, że za 10 dni wkroczą do stolicy. Rząd — według wiadomości z kół powstańczych — przygotował się do opuszczenia stolicy na 3 samolotach.

Z Madrytu odchodzi codzień jeden tylko pociąg na wybrzeże, skąd przybywa stale aprowizacja dla miasta. Z jakiem miastem odbywa się ta komunikacja, niewiadomo, poprzednie pociągi szły od Walencji, później zaś od Alicante.

Nocami w Madrycie panują ciemności, światła są gaszone w obawie ataków lotniczych.

Według obliczeń opartych na niesprawdzonych informacjach, liczba ofiar dotychczasowej wojny domowej w Hiszpanji wynosi 50.000 zabitych i 135.000 ranionych. Korespondent Reutera uważa te liczby za przesadne.

Ultimatum dla San Sebastian i Irunu

„Paris Soir“ donosi z San Sebastian, że wojska powstańcze miały dziś wystosować nowe ultimatum do wojsk rządowych i milicji robotniczej, broniącej San Sebastian z wezwaniem do poddania się. W razie gdyby to ultimatum nie zostało uwzględnione, wojska powstańcze grożą rozpoczęciem szturmu. Płk. Belgui, który dowodzi siłami „karlistów“ na froncie San Sebastian, oczekuje dziś wizyty gen. Mola. Możliwe jest, że atak na San Sebastian rozpocznie się jeszcze dziś w nocy, jeżeli rokowania nie dadzą rezultatu. Również w okolicach Irunu powstańcy usiłują na drodze pertraktacyj nakłonić obrońców miasta do poddania się celem uniknięcia beznadziejnej walki. Nie jest wykluczone, że upadek San Sebastian i Irunu może się stać momentem przełomowym w hiszpańskiej wojnie domowej.

WALKI ARTYLERYJSKIE POD IRUN.

PARYŻ, (PA) — Z pogranicza hiszpańskiego donoszą że na froncie Irun przez całe popołudnie trwała kanonada. Wzdłuż granicznej rzeki Bidassoa znajdują się wysunięte oddziały obu stron walczących, odległe od siebie o 200 mtr. Po stronie powstańców znajduje się oddział „karlistów“ (wolontarjuszy—monarchistów). Około godz. 18 przybył rządowy pociąg pancerny, który został ostrzelany przez powstańców i po przebyciu około 100 mtr. na obszarze obsadzonym przez tyraljerę „karlistów“ cofnął się do Irunu.

Naród obierze sobie ustrój, który powstańcy uszanują

Dziennik „Diario de Noticias“ drukuje wywiad u gen. Cabanellas, który oświadcza m. in., że byłoby dziś przedwczesnem mówić o przyszłym ustroju Hiszpanji, obecnie interesują powstańców jedynie sprawy wojskowe i niezbędne zarządzenia prawne na opanowanych dotychczas obszarach. Z chwilą gdy w Hiszpanji zapanuje spokój, naród obierze sobie najwłaściwszy ustrój polityczny i społeczny. Hiszpańscy faszyści są mężnymi i cennymi sprzymierzeńcami, ale przyszłość pokaże czy nie są odosobnieni pod względem ideowym. Żołnierze w każdym razie uszanują system rządu, który naród sobie obierze.

LAZARET BRYTYJSKI UDAJE SIĘ DO HISZPANJI.

Zorganizowano pierwszy lazaret brytyjski staraniem „komitetu pomocy lekarskiej dla Hiszpanji“. Lazaret wyrusza do Hiszpanji w ciągu tygodnia.

Personel jego składa się z 4-ch lekarzy, 8 felczerów, 6 sanitarjuszy i 3 sekretarzy. Lazaret zabiera ze sobą maski gazowe, środki antyseptyczne, żywność oraz materjał obozowy, który pozwoli na funkcjonowanie lazaretu na 2-ch frontach.

CIEKAWY PROJEKT ANGIELSKI.

Lansbury b. szef partji pracy zamieścił w „Times“ list otwarty, w którym apeluje do rządu brytyjskiego, władz wszystkich wyznań i do społeczeństwa o dołożenie wszystkich starań, aby w Hiszpanji nastąpiło zawieszenie broni, w czasie którego ludność mogłaby się w drodze plebiscytu opowiedzieć za jedną z walczących stron.

RZĄD POWSTAŃCZY PRZENOSI SIĘ Z BURGOS DO VALLADOLID.

Komitet rządzący powstańców t. zw. Junta zamierza przenieść się wraz z kwaterą główną z Burgos do Xalladolid.

Gen. Mola wczoraj popołudniu dokonał w Valladolid rewji pułku przybyłego z Marokko i przetransportowanego koleją przez Meridę. Gen. Mola przemawiał z balkonu, zapowiadając rychłe zwycięstwo. Wieczorem gen. Mola wrócił do Burgos.

LUDNOŚĆ PRZYŁĄCZA SIĘ DO POWSTANIA.

Komunikat radjowy powstańców donosi: — „Cartagena (w prowincji Murcia) powstała przeciwko rządowi, oddziały narodowe zajęły Los Alcasares i San Javier. Ruch narodowy w tej prowincji, gdzie znajduje się 3500 Niemców, wzrasta. Kolumny narodowe zajęły Santa Amalia, gdzie spotkały się z zaciętym oporem przeciwnika, przezwyciężyły go, ruszyły dalej i zajęły San Benito i Anestoria.

Wydawać się może nieprawdopodobnem — brzmi dalej komunikat — że takie małe osiedla zostały wierne rządowe i stawiają zaciekły opór.

W Maladze spadł samolot rządowy i rozbił się. W Merida płk. Llanda sformował oddział ochotniczy. W Sevilli przedstawiciele kleru oddali się do dyspozycji gen. Queipo de Llano. Izba handlowa w Sevilli wydała zakaz podnoszenia cen produktów żywności.

POWSTAŃCOM WYSTARCZA DOTYCHCZASOWA ILOŚĆ WOJSKA.

Jedna z osób z otoczenia gen. Franco oświadczyła dziś korespondentowi Havasa, że przed upływem bież. tygodnia powstańcy zajmą Malagę, położenie powstańców na wszystkich frontach jest — oświadczył rozmówca Havasa — wspaniałe. Pobór tubylców do wojska w Marokko przerwano, ale nie z braku chętnych, przeciwnie — było ich aż nadto. Dowództwo naczelne uważa, że siły zbrojne przewiezione na półwysep są obecnie zupełnie wystarczające.

WOJSKA RZĄDOWE ODPARŁY WSZYSTKIE ATAKI.

Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat: na froncie Estremadury wojska rządowe odparły natarcie powstańców na Peunte, Malledin i Santa Amalia, biorąc 300 jeńców i 30 samochodów ciężarowych. Kolumna ciężarowa liczyła przeszło 300 wozów.

Na froncie Andaluzji oddziały rządowe w dalszym ciągu umacniają swe pozycje. Na pozostałych frontach nic nowego.

JAK W CZASIE REWOLUCJI W ROSJI.

Z wiarogodnego źródła donoszą, że w Kartagenie w nocy z dn. 14 na 15 sierpnia wywieziono na 2 parowcach 360 żołnierzy gwardji cywilnej i 80 oficerów marynarki. Po wyjeździe z portu gwardzistów i oficerów utopiono.

Pozatem rozstrzelano jeszcze 22 oficerów. — Egzekucje miały się odbyć na rozkaz pewnego sierżanta.

SPŁONĘŁO 300 ZAKŁADNIKÓW.

Specjalny korespondent „Le Journal“ na wybrzeżu Baskijskiem donosi, że powstańcy w Porto Galete podpalili znajdujące się w dokach zapasy mazutu, wskutek czego spaliło się żywcem 300 zakładników, umieszczonych wpobliżu doków. Kilkaset osób doznało poparzeń.

Jeden z okrętów niemieckich oddał do dyspozycji władz miejskich wszystkie środki medyczne. Okazały się one jednak niedostateczne w stosunku potrzeb.

NIEMCY WYSYŁAJĄ NOWE STATKI DO HISZPANJI.

Naczelne dowództwo marynarki wojennej komunikuje, że przebywające obecnie na wodach hiszpańskich niemieckie okręty wojenne zostaną zluzowane przez nowe jednostki pod dowództwem admirała Boema.

Wydalenie hiszpańskiego attache wojsk. z Francji

PARIS. (Pat). „Echo de Paris“ podaje, że na żądanie ambasadora hiszpańskiego minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenia w celu wydalenia z Francji majora Antona Barroso, attache wojskowego ambasady hiszpańskiej, który niedawno podał się do dymisji.

Kronika telegraficzna

— **FALA POŻARÓW W NIEMCZECH.** — Wpobliżu dworca Lehrter Bahnhof wybuchł ub. nocy groźny pożar, który w krótkim czasie rozszerzył się niszcząc spichrze, liczny sprzęt, wozy i t. p. W akcji gaszenia pożaru brała udział również łódź pożarna, zakotwiczona wpobliskim basenie portowym. Pożar był nadzwyczaj niebezpieczny, bowiem zagrażał składom ropy pędnej, położonym wpobliżu ruchliwego dworca. Równocześnie wybuchło tejże nocy w Berlinie kilka mniejszych pożarów w innych dzielnicach.

O groźnym pożarze donoszą również z Wrocławia, gdzie spłonęły 4 hale fabryczne wytwórni materjałów do budowy mostów żelaznych i wagonów kolejowych. Pożar wyrządził szkody, sięgające jednego miljona mk.

— **6 STRAŻAKÓW ZGINĘŁO PRZY POŻARZE.** W Montrealu, w wielkim magazynie módnastąpił wybuch, który spowodował olbrzymi pożar. 6 strażaków biorących udział w akcji ratunkowej poniosło śmierć na miejscu a 21 zostało poparzonych. Stan 2 z nich jest beznadziejny.

— **NIEURODZAJ W STANACH ZJEDN.** — Według sprawozdań urzędowych w związku ze zbiorami w st. środkowo-zachodnich i północno-zachodnich niezbędna będzie pomoc rządowa dla przeszło 2 miljonów osób żyjących na fermach i w gminach wiejskich.

— **WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG, IDĄCY Z ANTWERPJI** do Portu. Jedna osoba jest zabita, kilka odniosło rany.

Zaostrzenie stanu wojennego w Jaffie

Ogłoszono rozporządzenie, którego mocą w Jaffie nie wolno wychodzić na ulicę dziś od g. 8 rano do 5 rano jutro.

Jedni uważają to rozporządzenie za dowód powagi położenia. Inni zaś sądzą, że jest to represja za zamordowanie 12 sanitarjuszek żydowskich przez Arabów. Do Jaffy przybyły silne posiłki wojskowe, miasto jest otoczone kordonem zbrojnym.

Zmierzch płk. de la Rocque?

(Od naszego korespondenta)



Paryż, w sierpniu.

Rozwiązanie organizacji „Croix de Feu" i „Wolontarjuszy narodowych", przeprowadzone niedawno przez rząd Bluma na mocy dekretu, nie wywołało większych reakcyj. Wszystko odbyło się bardzo spokojnie, nie było nietylko zapowiadanych rozruchów, lecz nawet — jakichkolwiek demonstracyj. Płk. de la Rocque ograniczył się do udzielenia kilku wywiadów i do słownego protestu, ale sam fakt rozwiązania przeszedł właściwie prawie bez wrażenia. Nawet lekkie poruszenie jakie panowało w ten dzień w „dzielnicy łacińskiej" było raczej wynikiem rozwiązania „Jeunesses Patriotes" i „Solidarności francuskiej".

Niewątpliwie spokojna reakcja „Croix de Feu" była w znacznej mierze podyktowana względami taktycznemi i poleceniami płk. de la Rocque. Niemniej jednak może się wydać dziwnem, że nie zdarzył się ani jeden wypadek wyłamania się spod dyscypliny, ani jedno starcie z policją czy „frontem ludowym". Płk de la Rocque odwołał się zato od tej decyzji rządu do trybunału stanu, który po kilku tygodniach wydał salomonowy wyrok. Została utrzymana moc obowiązująca dekretu rozwiązującego organizację „Croix de Feu" i „Wolontarjuszy narodowych", ale zniesiono zato dekret rządu dotyczący organizacji „Ruchu narodowego Croix de Feu", która grupowała szersze masy skupiające się wokół płk. de la Rocque. Płk. de la Rocque, mając do dyspozycji jedno stowarzyszenie legalne mógłby niewątpliwie rozwijać dalej akcję w tych dostatecznie szerokich ramach. Szef ruchu „Croix de Feu" wolał jednak przejść otwarcie na platformę czysto polityczną przez założenie „francuskiej partji społecznej". Partja ta od pewnego czasu rozwija dość ożywioną działalność, ale właściwie, nie różni się ona niczem od innych partyj parlamentarnych. Przy przyszłych wyborach przeprowadzi ona zapewne do Izby deputowanych kilkunastu kandydatów, ale już teraz możemy powiedzieć, że nie przybierze ona charakteru wielkiego, ponadpartynego ruchu elementów narodowo - prawicowych. To zadanie raczej może spełnić „francuska partja ludowa" założona niedawno przez Doriota. Wielki ruch „Croix de Feu" płk. de la Rocque zdaje się coraz bardziej należeć do przeszłości.

Czemu należy przypisać to nagłe osłabienie dynamizmu ruchu „Croix de Feu"? Dlaczego obecnie osoba płk. de la Rocque budzi raczej rozczarowanie? Dlaczego opuszczają szeregi tej organizacji dawni silnie związani z nią członkowie? — Odpowiedzi na te pytania może udzielić tylko uważna analiza warunków w których powstała organizacja „Croix de Feu" i celów, jakie sobie ona postawiła.

Organizacja b. kombatantów pod nazwą „Croix de Feu", grupowała pierwotnie tych b. kombatantów, którzy otrzymali za swą służbę frontową krzyż walecznych. Zrazu organizacja ta nie różniła się niczem od innych stowarzyszeń b. kombatantów. W okresie poprzedzającym wydarzenia z 6 lutego 1934 r. płk de la Rocque wykazał jednak obok monarchistycznych „kamelotów królewskich" z „Action Français" najwięcej aktywności. Dzięki temu wystąpieniu organizacja „Croix de Feu" zaczęła przyciągać te wszystkie elementy, które, straciwszy wiarę w możność zreformowania parlamentaryzmu, marzyły o przeprowadzeniu rewolucji narodowej i wytworzeniu francuskiego faszyzmu. Wysiłki płk. de la Rocque szły przedewszystkiem w kierunku organizacyjnym i dlatego jego wypowiedzi programowe były dość mgliste. Ten fakt jednak nietylko nie zaszkodził ruchowi, lecz wręcz przeciwnie, zjednał mu jeszcze większą liczbę zwolenników. Szerokie masy francuskie odnoszą się bowiem nieufnie do bezkrytycznego naśladowania przywiezionych z zagranicy wzorów i tem należy tłumaczyć słabe stosunkowo powodzenie tych „lig", które bardziej wyraźnie stały na gruncie faszystowskim. Dlatego też ani „Jeunesse Patriotes", ani „Solidarność francuska" — nie zdołały wytworzyć istotnie potężnego ruchu.

Płk. de la Rocque, — trzeba mu oddać tę sprawiedliwość — okazał się świetnym organizatorem. Członkowie „Croix de Feu" byli nietylko doskonale zorganizowani, ale znajdowali się w stałem pogotowiu, dzięki czemu w ciągu kilku godzin można było przeprowadzć ich mobilizację. Równocześnie zaś — jak prawdziwa armja nowoczesna — członkowie „Croix de Feu" byli zmotoryzowani, gdyż mieli do swej dyspozycji dostateczną ilość samochodów, tak iż mogli się przenosić niezwykle szybko z miejsca na miejsce.

Ten fakt budzić zaczął właśnie zaniepokojenie na lewicy. Świetna organizacja i dynamizm, jaki wykazywał ruch „Croix de Feu" wywołał na lewicy tendencję do skonsolidowania wszystkich sił celem przeciwstawienia się temu ruchowi. Obawa przed „Croix de Feu" była jednym z głównych czynników, jakie wpłynęły na zmianę taktyki komunistów i na konsolidację lewicy francuskiej. To przyśpieszyło konsolidację „frontu ludowego".

Do wytworzenia wielkiego ruchu politycznego nie wystarcza jednak tylko talent organizacyjny. Potrzebny jest jeszcze do tego także i zmysł polityczny, zgóry przewidujący rozwój wydarzeń. Płk. de la Rocque okazał się kunktatorem. Zwlekając z rozpoczęciem akcji przeoczył jedyny pomyślny moment, w którym mógł przyjść do władzy. Na skutek tego zwlekania nastąpiła konsolidacja lewicy we „froncie ludowym" i wytworzyła się równocześnie wśród szerokich mas potężna mistyka antyfaszystowska, która pozwoliła partjom robotniczym na poczynienie odpowiednich przygotowań. Wielki dzień „pojednania narodowego", które miało wytworzyć wystąpienie deputowanego Ybernagaray w dniu 6 grudnia 1935 roku, stał się więc tylko manifestacją słabości ruchu „Croix de Feu". Dlatego też propozycja de la Rocque, wyrażona przez usta dep. Ybernagaray, nabrała charakteru manewru taktycznego, a nie — dyktatorskiego gestu.

Od tej pory akcja „Croix de Feu" zaczyna tracić swój dynamizm. Idealistycznie nastrojona młodzież zaczyna opuszczać szeregi „Wolontarjuszy narodowych", zrażona coraz bardziej akcentującym się konserwatywnym charakterem tego ruchu. Oczy prawicy zaczynają się zwracać raczej w kierunku Doriota, widząc, że koncentracja żywiołów narodowych wokół osoby płk. de la Rocque nie może przynieść odpowiednich rezultatów. Ruch „Croix de Feu" zaczyna równocześnie nabierać coraz bardziej partyjno - parlamentarnego charakteru. Dlatego dekret rozwiązujący te organizację stał się tylko decydującym punktem już zaznaczającej się od szeregu miesięcy ewolucji w kierunku parlamentaryzmu. Równocześnie zaś musiały się rozwiać złudzenia i nadzieje tych, którzy oczekiwali po tym ruchu czegoś więcej niż tylko pomnożenia i tak już licznych partyj prawicowych w parlamencie.

W ciągu ostatnich dni miało miejsce kilka faktów, które jaskrawo uwypukliły ideowe i dynamiczne załamanie się tego ruchu. Najpierw, opuścił płk. de la Rocque jeden z jego najbliższych współpracowników książę Pozzo di Borgo. Wkrótce potem nastąpiła druga porażka płk. de la Rocque w chwili, gdy zażądał od deputowanych należących do „Croix de Feu" utworzenia oddzielnej grupy w parlamencie. Na 36 deputowanych tylko 5 czy 6 odpowiedziało na to wezwanie, podczas gdy 18 parlamentarzystów z dep. Xavier Vallatem na czele jasno odmówiło porzucenia swych grup na rzecz nowej „francuskiej partji społecznej". Deputowani ci wyrazili wprawdzie gotowość przystąpienia do intergrupy „Croix de Feu", która pozwalałaby im na pozostanie w dotychczasowych partjach, ale niemniej jednak ten sprzeciw wobec decyzji płk. de la Rocque jest bez precedensu. W ten sposób parlamentarna pozycja „francuskiej partji społecznej" okazała się bardzo nikła. Rozczarowani do swego szefa parlamentarzyści należący do „Croix de Feu" opowiedzieli się za swemi dawnemi partjami. Ten „bunt" parlamentarzystów z „Croix de Feu" przeciw władzy płk. de la Rocque jest niezwykle charakterystycznym dowodem nastrojów i fermentów panujących obecnie w łonie tej organizacji. Świadczy on równocześnie o rozpoczynającym się zmierzchu karjery niedoszłego dyktatora.

J. Brzękowski.

Polowanie na smoka

III.

Grzechotnik (Hydra paplans)

Hydra paplans spotykana jest w bardzo wielu odmianach nietylko wsród pedagogów, — ale na gruncie szkolnym staje się ona specjalnie szkodliwa. Gdzieindziej może być nawet wcale niewinnem zwierzątkiem.

Jeżeli się zagnieździ np. we wdzięcznej panience na wydaniu i jeżeli panienka ta jest ponadto posażna, — to nic nie można jej (hydrze, nie panience) zarzucić. Terkocze sobie od rana do wieczora i wszystko jest w porządku. Męczy to oczywiście różnych epuzerów, ale cierpliwość w tym względzie to już ich psi obowiązek. I na wdzięczną panienkę, i na posag trzeba przecie zasłużyć.

Ale jeżeli taka panienka nie ma posagu i musi wobec tego zostać nauczycielką — to już jest źle.

Wpada wówczas taki dziubuniunieczek rano do pokoju nauczycielskiego.

— Żebyście państwo wiedzieli, co za wesoła była sobótka w Ognisku. Strasznie miła. Przeraźliwie miła. Była ta X, aktorka z Lutni w białej sukience, z takiemi oto rękawami, takim dekolcikiem, w atlasowych pantofelkach... A propos Lutni. Czyście państwo byli na operetce „On i ona"? Śliczna operetka. Zachwycająca operetka. Na ulicy Mickiewicza wystawione są fotografje niektórych scen... A propos fotografji. Mój narzeczony kupił sobie nowy aparat bardzo tanio, tylko za 300 złotych. To dla niego fraszka. On zarabia 600 złotych miesięcznie. A propos „zarabia". Podobno Joan Crawford zarabia 100000 dolarów miesięcznie. Jak jabym chciała być gwiazdą! A propos „chciała", — kto z państwa chce pójść do teatru, mam 50 proc. zniżki. A propos „zniżki". Kolejowe zniżki akademickie ważne są tylko do 30 roku życia. A propos — życia. Życie ludzkie takie krótkie, tak mało w niem szczęścia. A propos — krotkie...,— itd. itd. bez końca. Wszystko to nad uszami ludzi bardzo zajętych, którzy między lekcjami w kilkuminutowej przerwie mają kilkanaście spraw szkolnych do załatwienia.

Natomiast, gdy taka cicipulka spotka swych kolegów i koleżanki na terenie pozaszkolnym, to będzie trzeszczała tylko o szkole.

— A i pan na zabawę! Jak się cieszę! To mi przypomina szkołę. Ja tak lubię wspominać szkołę.

— Ja lubię myśleć o szkole tylko w szkole. — próbuje bronić się zaatakowany.

— A ja szkołę strasznie kocham, bardzo kocham, zawsze kocham. Wie pan, w mojej klasie chcę zrobić taki szlak z papieru pod sufitem. Jak się panu podoba? Jedno mnie martwi, że na przerwach dzieci bardzo hałasują. Nie mogę dać sobie z niemi rady. Pan mi jutro pomoże dyżurować na pauzach, nie prawdaż?...

Na radach pedagogicznych i konferencjach metodyczno-wychowawczych taka terkocituniuń cia pary z ust nie puści. Tam ją nic nie obchodzi. Spogląda tylko na zegarek i w miarę jak posiedzenie dobiega końca, coraz częściej pudruje się i podmalowuje usteczka i brewki. W terkotaniu zastępują ją starsze koleżanki, które już dawno przeszły fazę zaciekawienia sobótkami, Lutnią, gwiazdami, dekoltami i rękawkami. Z dawnych czasów pozostała im tylko hydra paplans, ale ta też się zmieniła. Z wesołej podkasanej podfruwajki stała się praktyczna smocza matroną, która nietylko już terkocze co skrzeczy.

Skrzeczy o rzeczach zasadniczych w sposób najpowierzchowniejszy. Np. ma taka zdać sprawozdanie ze stanu wychowania i postępów w swojej klasie. Uczy tam sama jedna. Nikt dzieci z jej klasy po nazwisku nie zna. Wszyscy czekają, że wysunie jakieś sprawy zasadnicze, które innych mogą ciekawić, innym za przykład posłużyć, lub innych do współdziałania powołać.

Tymczasem taka ociężała hydra paplans ustami osoby w której się zagnieździła, zaczyna:

— Klasa moja wyjątkowo trudna do prowadzenia. Strasznie się z nią namęczyłam, ale rezultaty i pod względem wychowawczym i dydaktycznym są świetne. Teraz klasa jest wzorowa.

To wszystko mówi osoba za podszeptem lisa farbowanego, bo wie, że to będzie zaprotokułowane, protokuł pójdzie do władz, a władze przeczytają i może uwierzą.

Dalej już działa tylko hydra paplans.

— W głębokiem zrozumieniu ważności wychowania państwowego (następuje kwadrans komunałów o wychowaniu państwowem)... Więc kazałam stawiać codzień świeże kwiaty przed portretem Pana Prezydenta. Na uroczystości dnia... klasę przyozdobiliśmy chorągiewkami w kolorach państwowych. Wszyscy uczniowie należą do LOPP, LMK, TPBPSP i do Czerwonego Krzyża. Składki opłacają sumiennie. Frekwencja doskonała tylko Julek M. chorował na szkarlatynę i opuścił 127 godzin lekcyjnych, a Michaś C. często miewa katar i opuścił 27 godzin. Franuś Z. opuścił 3 dni, a Jędruś J. 1 dzień. Marjanek M. ma dwójkę z polskiego, bo pisze okropnie, pisze najgorzej w całej klasie, może dlatego, że matka jego nie żyje z ojcem, a kochanek matki jest kelnerem w restauracji „Pod zdechłym psem". Zbysiowi P. poradziłam dać pomoc w domu z rachunków, bo źle rachuje, okropnie rachuje, może dlatego,

Rozmaitości ze świata

Z KRWAWYCH DZIEJÓW HISZPANJI.

Delegat Hiszpanji do Ligi Narodów Salvador Madariaga, dobry znawca swego kraju i narodu, wyraził się o nim: „Lud hiszpański jest predestynowany do wojny domowej". Krwawa i bezlitosna w swym przebiegu obecna wojna domowa, która trwa dopiero trzy tygodnie, napawa przerażeniem Europę. W dziejach swych miała jednak Hiszpanja wojnę domową jeszcze krwawszą, jeszcze bardziej morderczą, niż obecna która trwała nie trzy tygodnie ani trzy miesiące, ani nawet trzy lata, lecz bezmała lat czterdzieści. Wojna między karlistami a t. zw. ezistinos rozpoczęła się w 1833 roku, przeradzając się później w wojnę między monarchistami i republikanami. Obrońca Saragossy, Palafox, słynął z fanatyzmu i okrucieństwa tyleż co z odwagi. Guerilla, mała wojna, w której Hiszpanie wyspecjalizowali się od roku 1808, jest co pewien czas stałym gościem w tym kraju. Obie strony walczące wykazują przytem niezwykłą zaciętość i krwiożerczość. Okrucieństwo i pęd niszczycielski znane były już w najdawniejszej historji Hiszpanji. Między innemi Ramiro II, król Aragonji, zaprosił w roku 1134 buntowniczych rycerzy na zamek do siebie, kazał wszystkich zamordować i z głów pomordowanych ułożyć figurę dzwonu. O „dzwonie z Huesca" jeszcze dzisiaj krążą legendy wśród ludu.

JAK AMERYKA WALCZY ZE ZBYTNIM RUCHEM ULICZNYM.

Jedną z najbardziej palących bolączek wielkich miast amerykańskich jest kolosalny ruch uliczny, który jest nietylko udręką dla mieszkańców, ale powoduje wielkie straty czasu i pieniędzy z powodu długotrwałego transportu towarów przez miasto. Celem odciążenia zatorów wskutek zbyt wielkiego ruchu ulicznego zawiązał się w San Francisco komitet, złożony z 165 największych firm w tem mieście. Komitet ten ostatnio dokonał interesującego eksperymentu przesunięcia godzin urzędowania. Uchwalono mianowicie, iż wielkie firmy hurtowe otwierać mają i zamykać swe biura o pół godziny wcześniej niż zazwyczaj. Eksperyment ten dał doskonałe rezultaty i już w pierwszych dniach zmiany godzin pracy zanotowano odciążenie 25% ilości pojazdów i pasażerów przewożonych w godzinach rannych miejskiemi środkami lokomocji. Ponadto zaobserwowano również wzrost obrotów w sklepach detalicznych, które pozostają otwarte w okresie, kiedy pracownicy wielkich biur hurtowych ukończyli pracę i mają czas robić zakupy.

JAK PRZYCHODZI SEN.

Medycyna dzisiejsza przyjmuje istnienie ośrodka sennego, jako głównego czynnika snu. Jest to hipoteza najbardziej uzasadniona, aczkolwiek i ona nie wyjaśnia ostatecznie tajemnicy snu.

Dawniej sądzono, iż na pojawienie się senności wpływa istnienie w organizmie produktów zmęczenia mięśniowego. Praca fizyczna, mięśniowa, wywołuje uczucie zmęczenia, którego korelatywem jest pożądanie odpoczynku. Sądzono, iż kwas mleczny, wytwarzany w organizmie w rezultacie pracy fizycznej lub umysłowej wywołuje uczucie zmęczenia i pragnienie snu. Sen zaś sprowadza za sobą wydzielanie się szkodliwych osadów w postaci kwasu mlecznego np. i regenerację organizmu.

Inna teorja snu opowiada się za odpływem krwi z mózgu, jako przyczyną snu. Fizjolog Moso stwierdził słuszność tej teorji zapomocą demonstracji na zwierzętach. Ale i na człowieku można przeprowadzić eksperyment podobny, przewiązując mocno szyję w miejscu, gdzie znajduje się arterja; w ten sposób powstaje po kilku chwilach sztuczny odpływ krwi z mózgu, którego bezpośrednim skutkiem jest senność. Osłabienie uwagi uważane jest również jako czynnik snu, któremu przypisują obecnie coraz większe znaczenie.

Or.

Zgon ś. p. prof. Stanisława Niewiadomskiego



We Lwowie zmarł przeżywszy 79 lat znakomity kompozytor muzykolog i krytyk muzyczny ś. p. Stanisław Niewiadomski. Ś. p. prof. Niewiadomski, którego pogrzeb odbył się onegdaj we Lwowie, z krypty kościoła OO. Bernardynów, jest autorem z górą 200 kompozycyj, głównie wokalnych, przyczem zasłynął jako autor pieśni do słów Marji Konopnickiej, Asnyka, Gawalewicza i inn. Pozatem ś. p. Zmarły ogłosił monografje o Moniuszce i Chopinie oraz wydał szereg inn. dzieł. Na zdjęciu naszem ostatnia podobizna ś. p. Niewiadomskiego, z czasów Jego pobytu na kuracji w Niemirowie.

Kalendarzyk łowiecki na wrzesień

Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz województwa wschodniego), we wrześniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie—byki, łosie—samice i cielęta, daniele—rogacze, jelenie i daniele—łanie i cielęta sarny—kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, wiewiórki, zające—szaraki, zające—bielaki, głuszce—koguty, cietrzewie—kury (w woj. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem od 15 września, w pozostałych przez cały wrzesień), bażanty—koguty, bażanty—kury, dzikie indyki—samce, dzikie indyki—samice, czarne bociany, dropie, dropie—kamionki (strepety), puhacze (w woj. wileńskiem do 15 września w pozostałych przez cały miesiąc), żubry, bobry, kozice i świstaki.

Koniec czasów ochronnych z dniem 15 b. m.

Z dniem 15 b. m. kończy się czas ochronny na cietrzewie—koguty, cietrzewie—kury w woj. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem; jarząbki, pardwy, słonki, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi—gołębiarzy, krogulców, wron i srok, na które wolno polować przez cały rok).

Uroczysty wieczór polsko-niemiecki w Berlinie



W sali marmurowej berlińskiego Ogrodu Zoologicznego odbył się pod protektoratem ambasadora Lipskiego i min. Goebbelsa, uroczysty wieczór polsko-niemiecki, uświetniony produkcjami Jana Kiepury, oraz innych polskich artystów. W wieczorze wzięli udział polscy zawodnicy olimpijscy. Na zdjęciu naszem widzimy moment, w którym minister Goebbels dziękuje Kiepurze za występ. Poniżej ambasador Lipski.

Stan konta na pomnik Marszałka w Wilnie

Stan konta w P. K. O. i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie wynosił na dzień 12.VIII b. r. 227,142,17 złotych.

Wydatki i dochody ubezpieczalni społecznych

Według ostatnich obliczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, łączne dochody Ubezpieczalni Społecznych na terenie całego kraju wyniosły w pierwszem półroczu r. b. 55,822,020 zł., z tego dochody Ubezpieczalni w województwach centralnych 31,788,951 zł., w południowych — 13,154,319 zł., w zachodnich 7,481,541 zł. i w woj. **wschodnich 3,397,209 zł.**

Łączne wydatki Ubezpieczalni Społecznych w tym samym okresie wyniosły 51,636,860 zł., z tego wydatki Ubezpieczalni w woj. centralnych 29,792,258 zł., w południowych 12,964,228 zł., w zachodnich 6,587,978 zł. i **we wschodnich 3,192,396 zł.**

Wydatki na świadczenia wyniosły 35,335,867 zł., koszty administracyjne 6,107,358 zł., koszty ogólne 1,201,057 zł., odpisy na składki nieściągalne 2,243,920 zł., opłaty na wspólny fundusz chorobowy 5,578,722 zł. i odpisy na fundusze 1,169,929 zł.

Obrady nad rozkładem jazdy pociągów międzynarodowych

Wczoraj rozpoczęte zostały w Dyrekcji OKP w Wilnie prace komisji, mającej na celu uzgodnienie wniosków poszczególnych Dyrekcyj Kolejowych dla ustalenia rozkładu jazdy pociągów międzynarodowych na następny okres. Z ramienia ministerstwa komunikacji w pracach tych bierze udział naczelnik wydziału pasażerskiego inż. Adam Tuz, inż. W. Nikołajew, radca J. Zaborski, oraz przedstawiciele wszystkich dyrekcyj PKP. Opracowane i zatwierdzone przez ministerstwo komunikacji wnioski będą następnie przedstawione międzynarodowej konferencji w Berlinie.

MĄDRY SĘDZIA.

— Mężatka czy panna? — pyta sędzia świadka.

Świadek wzdycha.

— Panna! — dyktuje sędzia sekretarzowi.

— Żonaty czy kawaler? — pyta sędzia następnego świadka.

Świadek wzdycha.

— Żonaty! — dyktuje sędzia sekretarzowi.

(Le Rire).

że ojciec jego jest wojskowy i chłopak strasznie lubi gimnastykę i sporty...

I tak dalej, i tak dalej, „fachowe" sprawozdanie trwa pół godziny. Potem następuje drugie, trzecie, czwarte jak krople wody podobne jedno do drugiego. Ksiądz prefekt drzemie ukrywszy twarz w dłonie, sekretarz rozpoczął manicure, nie notuje bo wie, że i tak otrzyma wszystko na papierze. Gorliwe sprawozdawczynie, ceniąc niepomiernie swoje słowa, boją się, żeby żadne z nich nie uszło przed zaprotokułowaniem. Przewodniczący kierownik nudzi się, pali papieros za papierosem, ale cierpliwie znosi paplaninę. Jemu jednemu, bodajże jest to na rękę. Posiedzenie trwa długo, przynajmniej nikt nie posądzi o lenistwo lub niedbalstwo, — trwałoby może całą dobę, gdyby pierwsze sprawozdawczynie, które już swoje odgadały, nie zaczęły znacząco mrugać na przemawiające później, wskazywać niecierpliwie na zegarki, szeptać między sobą po kątach, wreszcie sarkać na gadulstwo i ponaglać.

Jeżeli posiedzenie poświęcone jest rozważaniom teoretycznym — wtedy ktoś jeden streszcza broszurę w ciągu dwóch godzin, których wystarczyłoby niewątpliwie na przeczytanie streszczanego dzieła w oryginale. Potem przez kilka godzin wszyscy obecni wspominają wszystko, czego się nauczyli w Seminarjum, na kursach, w instytucie, w uniwersytecie.

Oczywiście nie wszystkie posiedzenia są tak dyktatorsko opanowane przez hydra paplans, ale na nich właśnie smok ów najczęściej występuje. Siedlisko obiera sobie przeważnie w pięknej połowie ciała pedagogicznego, dlatego posiedzenia typu wyżej scharakteryzowanego mają miejsce najczęściej w szkołach, w których przeważa personel żeński.

Ale i płeć brzydka ulega czasem straszliwemu zwierzakowi. Pamiętam jednego kierownika szkoły, któremu lada wypadek dawał okazję do 3—4 godzinnych przemówień. Przemawiał do dzieci, do „ciała pedagogicznego", do woźnych do wszech wobec i każdego zosobna.

Stłucze uczeń szybę, już po modlitwie jest trzygodzinne kazanie o poszanowaniu cudzej, a szczególnie publicznej własności. Spóźni się ktoś z personelu o 5 minut, — już specjalne posiedzenie rady pedagogicznej z oracją na temat o punktualności, trwającą od 7 wieczór do 12 w nocy. Nazajutrz oczywiście więcej niż połowa personelu zaśpi i spóźni się o kwadrans, co da powód do nowej cyceronjady.

Lubi hydra paplans gnieździć się w starych zaśniedziałych pedagogach płci panującej. Znałem takiego. Omawiano np. postępy roczne uczni. Wychowawca rzucał nazwisko, a wszyscy podawali oceny ze swego przedmiotu. Szło dość sprawie tylko nasz staruszek przy każdem nazwisku gadał conajmniej po 10 minut.

— Antałkiewicz, — powiada wychowawca.

— Ach, to okropny uczeń, — zaczyna staruszek. —Ja mam z nim kłopot. Ja jemu mówił, ty się ucz, bo ja tobie dwójkę wpakuję A on nic. To leń, to skończony leń. Ja jego ojca 10 razy do szkoły wzywał. Nic nie pomogło...

I tak dalej w tym duchu. Po dziesięciu minutach narzekań wychowawca przerywa.

— A więc co? Dwójka?

— Nie! Co tam — dwójka. Niech ma trójkę, ale to paskudny uczeń... — i td.

— Berbeciński, — wymienia wychowawca.

— A to doskonały uczeń. On u mnie pierwszy w klasie. Ja jego i przed ojcem chwalił. Zdolny chłopiec. Zdolny i pracowity. On u mnie wlot wszystko zgaduje. Ja jeszcze nie zapytał, a on już odpowiada. Z nim ja nie mam kłopotu.

— A więc chyba piątka?

— Co piątka? Jaka piątka? Piątka to rzecz serjozna. Pan Bóg tylko umie na piątkę, ja na czwórkę, a uczeń, jak na trójkę, to już dobrze. Trójka, panie trójka.

W końcu okazuje się, że wszyscy uczniowie bez wyjątku otrzymali trójki. Różnica w ocenie tkwiła tylko w dziesięciominutowych przedmowach starego profesora. Przedmów nikt nie notował, a więc ocenę wszyscy otrzymali jednaką, jak owi robotnicy ewangeliczni w winnicy: i ci, z którymi miał profesor kłopot, i ci, z którymi nie miał.

W rezultacie: w klasie było 45 uczniów, przy każdym profesor mówił 10 minut, razem 450 minut, czyli 7 godzin 30 minut. nauczycieli w klasie było 6, gdyby każdy, jak ów profesor, nosił w sobie hydrę paplans, posiedzenie musiałoby trwać 45 godzin, czyli 2 doby, posiedzenie poświęcone klasyfikacji jednej tylko klasy. Ale klas w szkole było 12, a więc sklasyfikowanie całej szkoły musiałoby trwać 24 doby. Klasyfikowanie w szkole odbywa się 3 razy do roku, a więc samej czynności klasyfikowania rocznie trzebaby było poświęcić 72 doby niemal nieprzerwanej pracy. Oto co nam grozi w razie epidemicznego rozpowszechnienia się hydra paplans.

Można jeszcze jakoś poradzić, jeżeli hydra paplans gnieździ się w równym sobie śmiertelniku. Pokłócisz się, zwymyślasz, zostaniecz znienawidzony, — ale jako tako poskromisz bestję i uratujesz trochę czasu na przeczytanie książki, gazety, na teatr, na jakieś pożyteczne lub przyjemne zajęcie. Ale co robić jak ten zwierzak zasiądzie się we władzy. Przerwać władzy gadanie, — to niesubordynacja, obraza urzędnika podczas urzędowania, coś w rodzaju obrazy majestatu i jeszcze gorzej. A i to bywa... Oj, bywa!...

Ale o Ryczywole zamilczeć wolę.

WAR.

Za wschodnią granicą

— **PROBLEM OKREŚLENIA NARODOWOŚCI W SOWIETACH.**

W „Izwiestjach“ ukazały się listy 4 mężatek: trzech Żydówek, żon Rosjan i jednej Rosjanki żony Żyda. Kobiety te piszą, że mają trudności z określeniem narodowości swych dzieci, które jest wymagane przy zgłoszeniu dzieci do szkoły.

Pewien Niemiec, niejaki Breitfuss, żonaty z Rosjanką, w odpowiedzi na te listy, wskazał że jego zdaniem powinien decydować język dziecka. Jego syn np. nie zna języka niemieckiego nie ma nic wspólnego z kulturą niemiecką, nie może więc uchodzić za Niemca.

Ten argument językowy nie przypadł do gustu pewnej Ormiance, żonie Żyda. Językiem ojczystym jej syna jest język rosyjski. Uważa jednak, że byłoby nonsensem, gdyby syn Żyda i Ormianki był Rosjaninem. Domaga się, aby narodowość ojca i matki narówni byłyby wpisane do aktów stanu. Proponuje również wprowadzić pojęcia narodowości sowieckiej jako wyjście z sytuacji. Znajdujemy tu więc prośbę stworzenia pojęcia sowieckiego narodu obok pojęcia narodów Związku Sowieckiego. O ile ta koncepcja wydaje się sztuczną, o tyle zasługuje na uwagę powstanie nowej narodowości na tle masowych małżeństw mieszanych. O ile ani ojciec, ani matka nie chcą się wyrzec swej narodowości w swych potomkach, o tyle z konieczności wyrabia się odrębny typ narodowościowy, jak to się stało w Kazakstanie (autonomiczna republika radziecka w Azji zachodnio-południowej), gdzie na tle małżeństw mieszanych między Kozakami i Tatarami powstała nowa grupa etniczna, która ani językowo ani antropologicznie nie da się zaliczyć ani do Kozaków ani do Tatarów. Niejaki Sejtszan Jeszanow proponuje uznać tę nową narodowość i przyznać jej własny regjon narodowy. *Sp.*

— **ORDERY ZA LOTNICTWO.** Agencja Tass podaje, że centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. za przygotowanie lotu Moskwa — Nikołajewsk na Amurze przez Ocean Arktyczny i Kamczatkę oraz za zasługi w dziedzinie organizacji przemysłu lotniczego, nadał order Lenina Michałowi Kaganowiczowi, zastępcy komisarza przemysłu ciężkiego i szefowi administracji centralnej przemysłu lotniczego. Pozatem nadano różne ordery 43 osobom, biorącym udział w przygotowaniu i organizacji lotu aparatów „Ant 25“.

— **DZIEŃ LOTNICTWA.** W całym Zw. Sowieckim obchodzony jest 18 bm. dzień lotnictwa. W Tuszinie w okolicach Moskwy odbyły się pokazy lotnicze.

— **NA URALU PŁONĄ LASY.**

Na Uralu płoną na przestrzeni 8 tys. hektarów lasy. W parku narodowym Ilneńskim padły ofiarą ognia tysiące zwierząt. Podczas akcji ratowniczej poniosło śmierć wiele osób.

Wieści z Nadbałtyki

Rozbudowa portu kłajpedzkiego

Rząd litewski wyasygnował na rozszerzenie i pogłębienie portu kłajpedzkiego około 6 miljonów litów.

Prace w porcie rozpoczną się w roku bież według trzyletniego planu.

Po przyjęciu przez Gabinet Ministrów planu robót portowych, Wiceminister Komunikacji inż. J. Jankiewiczus udzielił prasie litewskiej na ten temat wywiadu.

Minister między in. oświadczył:

— Plan robót już został zatwierdzony. Prace przygotowawcze rozpoczną się już w roku bież.

W całem tempie prace rozpoczną się na wiosnę 1937 roku i przypuszczalnie trwać będą około trzech lat.

Obecnie pracuje tam około 150—200 robotników. Zmniejsza to skutecznie bezrobocie w Kłajpedzie.

Jak wiadomo port kłajpedzki osiągnął swoje obecne znaczenie i kilkakrotnie ożywił swą działalność już po przyłączeniu do Litwy.

Stwierdzają to wyraźnie dane. Np. w 1924 roku do portu wpłynęły 694 okręty, o ogólnym tonnażu 266.777 tonn, zaś w ubiegłym 1935 roku — 1,225 okrętów o tonnażu 694,278 tonn.

Skutkiem większego ruchu, obecne mola portowe są niewystarczające. Należy również zwiększyć głębokość portu dla okrętów o większym tonnażu.

Przewiduje się budowa nowych moli o długości 460 m.

Nowe mola będą budowane systemem Larsena, na których zostanie ułożony tor kolejowy, z dźwigami elektrycznemi i innemi przyrządami. Koszta tych prac wyniosą około 4 milj. litów.

Przewiduje się również wykupienie prywatnych składów znajdujących się w porcie i wybudowanie odpowiedniej ilości nowych. Odpowiednie instytucje przeznaczają na to duże kredyty.

W rb. rozpoczęto budowę 4-piętrowego składu „Lietukisa“, który pomieści około 10.000 tonn zboża. Prócz tego wybudowane w roku 1928 składy celne okazały się niewystarczające i przewiduje się budowa nowych składów na sumę około 300.000 litów.

Znaczenie portu kłajpedzkiego jest bardzo poważne.

W 1935 roku 87 proc. ogólnego tonnażu litewskiego eksportu skierowano przez port kłajpedzki. Wartość tego wywozu wynosi ok. 78 proc. ogólnej wartości eksportowej podobnież jak 73 proc. importu o wartości ogólnej około 62 proc.

Z tego widać, że port kłajpedzki posiada pierwoszędne znaczenie.

W b. roku zostaną wprowadzone nowe taryfy portowe.

Nowe taryfy są bardziej racjonalizowane i nowością ich jest to, że wprowadza się opłatę portową za prawo wyładowania i naładowania swoich towarów. Przyniesie ona około 400,000 lt. dochodu, co pozwoli wyrównać coroczny deficyt eksportowy portu.

Np. w 1935 roku port przyniósł 837.385 litów wpływów, zaś wydatki, pomijając inwestycje — 1.293,162 lt. co dało deficytu 455,777 lt.

Ta niewielka opłata portowa nie wpłynie ujemnie na trafikę portu, gdyż jest ona o wiele mniejszą aniżeli w portach Rygi, Królewca, Lipawy lub Gdyni.

Kończąc, należy podkreślić, że Litwa posiada mały skrawek morza, to też należy się o nie troszczyć cenić je. Sprawy polepszenia i poszerzenia naszego portu, — zakończył wiceminister, są naczelnemi zadaniami naszego Narodowego rządu.

—:X:—

WYBRZEŻE POLSKIE

— **„ZAWISZA CZARNY“ ROZWINĄŁ ŻAGLE.** Dnia 14 b. m. wyszedł z portu gdyńskiego w 5-ciotygodniowy rejs ćwiczebny po Bałtyku, harcerski statek szkolny „Zawisza Czarny“, zabierając na swym pokładzie 47 harcerzy — żeglarzy. Trasa żeglugi prowadzi do Kopenhagi, Nakskov, Skagen, Oslo, Göteborga i innych portów skandynawskich. Do Nakskov udaje się „Zawisza Czarny“ na specjalne zaproszenie, jakie kapitan statku harcerskiego, gen. Marjusz Zaruski otrzymał od posła polskiego w Kopenhadze, min. Sokolnickiego. W miejscowości tej znajduje się bowiem większe skupienie Polaków, pracujących w wielkiej stoczni okrętowej, w której swego czasu odbył gruntowny remont statek szkolny Marynarki Handlowej „Dar Pomorza“. Bezpośrednio przed wyjazdem, dyrekcja Polskiego Radja z Warszawy przesłała harcerzom w darze odbiornik radjowy, który będzie im służył w czasie rejsu, jako jedyny łącznik z krajem.

LITWA

— **NIEZWYKŁY WYPADEK NA ŻMUDZI.** W Paswalis na Żmudzi, pewna chłopka pędziła krowę na jarmark. Na drodze leśnej wpadł jej pod nogi zając. Kobieta zdołała schwycić szaraka, spętała mu tylko nogi chustką i zabrała ze sobą. Na jarmarku sprzedała krowę za 150 litów i pieniądze zawiązała w róg chustki, w którą spętany był szarak. W drodze powrotnej kobieta potknęła się o wykrot drzewa, szarak wymknął się jej z rąk i razem z chustką i pieniędzmi zniknął w gęstwinie leśnej.

Zrozpaczona kobiecina zwróciła się do pobliskiej leśniczówki prosząc o pomoc w odnalezieniu pieniędzy, wychodząc z założenia, że chustka, w którą omotane były nogi szaraka, napewno rozwiązała się i leży gdzieś w lesie. Leśniczy wysłał psa na trop zająca, który rzeczywiście odnalazł chustkę z zawiązanemi w supełku 150 litami.

— **Z KOWNA DONOSZĄ**, że litewska policja polityczna wykryła w Kłajpedzie organizację komunistyczną. Aresztowano 20 osób. W piwnicy znaleziono drukarnię, znajdującą się w trakcie drukowania ulotek i proklamacyj.

ŁOTWA

— **SZWECJA BUDUJE WIELKĄ ELEKTROWNIĘ NA ŁOTWIE.** Na żądanie rządu łotewskiego opracowano w Szwecji plan budowy olbrzymiej elektrowni, która stanąć ma w Kogums nad rzeką Dźwiną. Początkowa siła stacji wynosić będzie 35.000 KW; z czasem zdolność jej sięgać ma cyfry 70.000 KW. Materjały niezbędne do budowy oraz urządzeń instalacyjnych sprowadzone będą ze Szwecji. Również kierownictwo budowy nowej stacji elektrycznej spoczywać będzie w rękach inżynierów szwedzkich.

Zamówienia, jakie otrzyma przemysł szwedzki, na prowadzenie początkowej fazy prac, sięgają cyfry 11 miljonów koron, a więc cyfrę, która stanowi roczny budżet Łotwy. Korzyści jednak, jakie osiągnie Łotwa, dzięki zelektryfikowaniu kolei i zaopatrzeniu miast w energję elektryczną i światło zrekompensują niewątpliwie w niedługim czasie te olbrzymie koszta.

ESTONJA

— **SAMOLOT SOWIECKI.** Estońska agencja telegraficzna komunikuje: wczoraj wieczorem ukazał się nad terytorjum estońskiem samolot wojskowy sowiecki, który wylądował w okolicach Narwy i na widok zbliżającego się policjanta estońskiego natychmiast odleciał, przyczem ostrzelał straż graniczną.

— **POLSKIE OKRĘTY W NARWI.** Na redę w m. Narwa przybyły trzy łodzie podwodne i jeden okręt pomocniczy.

Postój okrętów polskich potrwa jeden dzień.

FINLANDJA

— „Uusi Suomi“ w artykule wstępnym występuje z ostrym atakiem przeciw Sowietom, spowodu odrzucenia demarche posła Finlandji w Moskwie w sprawie napastliwego artykułu „Prawdy“. Dziennik fiński pisze, iż widocznie komisarjat spraw zagranicznych nie posiada żadnego wpływu na prasę, która swemi wystąpieniami utrudnia rolę dyplomacji.



Kto spowodował start „dzikiej“ lokomotywy?

100 świadków zbadano w ciągu nocy. Aresztowanie maszynisty, pomocnika i palacza

Onegdajsza katastrofa kolejowa, o której donieśliśmy wczoraj obszernie, wywołała w mieście niezwykłe poruszenie.

Dochodzenie prowadzone jest z wielką energją. Funkcjonarjusze Wydziału Śledczego w ciągu całej nocy pracowali bez przerwy. W ciągu nocy przesłuchano w tej sprawie około 100 świadków.

TRWOGA NA STACJI.

Pierwszy spostrzegł niebezpieczeństwo kierownik ruchu stacji Wilno. Widząc mknącą lokomotywę, podniósł ostrzegawczo rękę, dając do zrozumienia, że tym torem nie wolno jechać. Lecz z lokomotywy nikt nie wyjrzał. — Kierownik ruchu niezwłocznie zaalarmował czwarty posterunek.

Usiłowania czwartego posterunku kolejowego również spełzły na niczem. Lokomotywa pomknęła dalej.

Tymczasem na stacji Wilno przeżywano chwile trwogi. Po nadejściu meldunku z 4-go posterunku, że lokomotywa pomknęła dalej nie wiedziano co robić. Jak zapobiec nieszczęściu. Zanim zapadła decyzja, nadeszła wiadomość: Stała się katastrofa. Wysłać niezwłocznie pociąg ratunkowy.

WNĘTRZE STALOWEGO GROBU.

Przez całą noc, w świetle reflektorów trwały prace nad rozluźnieniem lokomotyw, które skutkiem uderzenia się zlały w jedną nieforemną bryłę. Przy pomocy aparatu acetylenowego odsłonięto wnętrze tendra lokomotywy podmiejskiego pociągu.

Oczom obecnych przedstawił się okropny widok. Maszynista pociągu Władysław Zykus siedział na krześle zwrócony w stronę okna. — Widać było, że zderzenie nastąpiło tak nieoczekiwanie, że nie zdążył on nawet zmienić swojej pozycji. Ciało śp. Józefa Kunickiego było zmasakrowane.

ARESZTOWANIE TRZECH KOLEJARZY.

Jak donieśliśmy wczoraj w związku z katastrofą został aresztowany palacz Antoni Przyjemski. W nocy z polecenia władz aresztowano również rezerwowego maszynistę „dzikiej“ lokomotywy, Franciszka Pelitę oraz maszynistę Bolesława Markowicza. Franciszek Pelito po przybyciu do depo objął ekspozyturę, zaś lokomotywę, jak opowiadają, miał powierzyć swemu pomocnikowi Bolesławowi Markiewiczowi, który ze swej strony pozostawił lokomotywę pod opieką Antoniego Przyjemskiego.

CZWARTA WERSJA.

Wśród kolejarzy rozeszła się wczoraj nowa, czwarta skolei wersja. Opowiadają, że Przyjemski miał rzekomo sam puścić powoli lokomotywę, chcąc ją przewekslować na inny tor. — Podczas manewrowania wyskoczył, następnie chcąc wskoczyć spowrotem, zahaczył o zwrotnicę i nie zdążył tego dokonać. „Dzika“ lokomotywa pomknęła.

Ś. p. Władysław Zykus osierocił żonę i troje dzieci.

Ś. p. Józef Kunicki osierocił żonę i dwoje dzieci..

Aresztowanie Pelity i Markowicza wywarło wśród kolejarzy silne wrażenie.

SZALONA LOKOMOTYWA.

„Dzika“ lokomotywa jest z serji PDV. Jeszcze przed miesiącem lokomotywy tej serji używane były do prowadzenia pociągów pośpiesznych na linji Wilno — Warszawa. Do dnia dzisiejszego używane są jeszcze do pociągów międzynarodowych na linji Wilno — Turmonty. Z tego wynika, że lokomotywa ta mogła rozwinąć wielką szybkość. Wiemy przecież, że pociągi pośpieszne na linji Wilno — Warszawa kursowały z szybkością 85 klm. na godzinę.

CO OPOWIADA P. WASILCZYK.

Donieśliśmy wczoraj o p. Wasilczyku, że znalazłszy się przygodnie na miejscu wypadku, usiłował daremnie zażegnać katastrofę. P. Wasilczyk prostuje, że nie jest handlarzem, jak nas mylnie poinformowano na miejscu, lecz kolejarzem. P. Wasilczyk twierdzi, że obsługa parowozu pociągu podmiejskiego zauważyła jednak jego sygnały i wstrzymała nieco bieg pociągu, co zmniejszyło rozmiary katastrofy.

P. Wasilczyk był pierwszym, który rzucił się na ratunek rannych i wydobył z pociągu konduktora Stępkowskiego i ciężko ranną kobietę.

Ponadto pierwszym od strony stacji nadbiegł zawiadowca stacji Mikonowicz, który zarządził sprowadzenie pociągu sanitarnego.

KOLEJOWA KOMISJA ŚLEDCZA.

Dyrekcja kolejowa wyłoniła komisję śledczą. W skład jej wchodzą wicedyrektor p. Mazurowski, naczelnik służby ruchu p. Karczmarski, naczelnik służby mechanicznej p. Peczke oraz zastępca naczelnika służby drogowej p. inż. Cholewo.

Komisja urzęduje w specjalnym wagonie na bocznym torze stacji towarowej i już wczoraj przystąpiła do przesłuchania świadków.

POGRZEB.

Dyrektor dr. Głazek zarządził niezwłoczne wypłacenie pensyj rodzinom tragicznie zmarłych kolejarzy.

Dzisiaj odbędzie się pogrzeb ofiar katastrofy. O godz. 9 nastąpi wyprowadzenie zwłok ze szpitala kolejowego na Wilczej Łapie do kościoła Serca Jezusowego. O godz. 11 odprawione zostanie nabożeństwo żałobne. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz nastąpi w godzinach popołudniowych (e).

Tajemnicze samoloty pod Biarritz

Wpobliżu lotniska pod Biarritz uległ katastrofie samolot trójsilnikowy Fokker, pochodzenia angielskiego.

Przebieg katastrofy był następujący: Około godz. 18.30 dnia 15 bm. ukazały się nad lotniskiem 2 samoloty, podążające w kierunku gór Pirenejskich. Nagle jeden z samolotów począł zniżać się, zaczepił się o drzewa i stanął w płomieniach. Samolot jest całkowicie zniszczony, a 2 piloci ponieśli śmierć. Drugi odleciał w stronę Bordeaux.

W wyniku dotychczasowego poszukiwania udało się władzom ustalić nazwisko zabitego pilota, którym był hrabia Kazimierz Lasocki z Warszawy, zamieszkały przy al. Szucha, który meldowany jest ostatnio w jednym z hoteli londyńskich. Znaleziono przy nim pieniądze angielskie, niemieckie i polskie. Na rozstrzaskanym aparacie znajduje się znak imatrykulacyjny B-ADZI. Samolot ten jest jednym z 4 samolotów angielskich, zatrzymanych swego czasu w Bordeaux aż do 2 sierpnia przez władze francuskie.

Drugi aparat G-ADK wylądował w okolicach La Rochelle. W czasie lądowania zostało strzaskane podwozie tak, iż aparat ten nie jest zdolny do dalszego lotu. Aparat ten, należący do pewnej prywatnej osoby angielskiej, został zajęty przez władze francuskie i strzeżony jest przez żandarmerję. Pilotem był również obywatel polski, emerytowany por. kawalerji Kajetan Czarkowski-Golejewski.

Jak donoszą pisma francuskie załogi pozostałych dwóch samolotów składają się z polskich pilotów cywilnych, samoloty zaś nabyte zostały w Holandji przez pewne T-wo angielskie.

W związku z powyższemi wiadomościami — PAT. stwierdza na podstawie autorytatywnych informacyj, że czynniki urzędowe polskie wcale o tej prywatnej inicjatywie nie były poinformowane.

Znicz olimpijski zgasł

(Od własnego korespondenta w Berlinie)

Tłum nie chce ruszyć z miejsc. Siedzi spokojnie na kamieniu wielkiego stadjonu olimpijskiego i patrzy wdol, jakby chciał tam na tej bieżni jeszcze raz zobaczyć biegnącego Owensa, czy skaczącego o tyczce Meadowsa. Reflektory palą się długo. Rzucają ogromną łunę. Zdaleka odnosi się wrażenie, że się coś pali.

Znicz olimpijski został właśnie przed chwilą zgaszony. Widać już tylko pustą misę, która bez ognia wygląda tak jak twarz bez oczu. Znicz olimpijski zgasł niepostrzeżenie. Ogień stopniał i potem przez kilka minut z tej wielkiej czarnej urny, ustawionej na trójnogu, buchała czarna sadza, a potem i ona ustała, potem został tylko tłum, reflektory i wrażenia. Dlatego też tłum ten nie chce opuszczać stadjonu. Przyzwyczaił się do niego. Niejeden zapewne w tej chwili rozmyśla nad losami wiecznego ognia, który tutaj w Berlinie miał specjalną symbolikę.

WEDŁUG PROGRAMU

Znicz olimpijski zgasł, jak gasną życia ludzkie. Nie duszono ognia, nie zalewano wodą, ani też nie dmuchano. Ogień zgasł, bo musiał przestać się palić. W przededniu zamknięcia Olimpjady w Berlinie głośno mówiło się o tem, że Niemcy nie pozwolą nigdy żeby ogień zgasł, ten ogień przeniesiony z Olimpu do Berlina. Wtajemniczeni opowiadali, że jakoby w pałacach niemieckich dygnitarzy prowadzone są tajemnicze dyskusje i kto wie, czy tutaj stanie się wszystko tak jak podawał program, to znaczy czy przybędzie Kanclerz i czy odbędzie się w całej rozciągłości ceremonja, powiedziałbym „obrzędowa" zamknięcia Olimpjady. Nic też dziwnego, że po tych wszystkich kaczkach i wiadomościach zainteresowanie wzrosło do potęgi nie wiem już której. W każdym bądź razie dzień zamknięcia był dniem wielkiego święta sportowego całego świata, a Niemcy potrafili to do skonale zorganizować. Proszę sobie nie wyobrażać, że była to rzecz łatwa. Niemcy lubują się w uroczystościach reżyserowanych przez długie tygodnie, lubią robić wszystko na komendę, żeby nie było żadnych niespodzianek i dlatego u nich wszystko wychodzi pierwszorzędnie.

A ten ostatni akt tego wielkiego przedstawienia pod nazwą „Olimpjada" był premjerą, która nigdy więcej nie powtórzy się.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden dla mnie bardzo ważny moment. Olimpjada zakończona została koncertem, zakończono ją poezją i muzyką. Usłyszeliśmy Beethovena, szereg pierwszorzędnych wierszy poetów niemieckich, no i dzwon, ten dzwon bił wspaniale. Chciało się słuchać godzinami, a on oszczędzał swoje serce. Nie wołał już młodzieży na start do Berlina, jak przed 16 dniami, ale przypominał o przyszłej Olimpjadzie. Niemcy wykorzystali wszystko, żeby połączyć jak nasilniej tradycje sportowe z tą właśnie berlińską olimpjadą. Narzucali program zgóry, wprowadzili cały szereg punktów do programu, dotychczas nie istniejących a wszystko to stworzyło całość imponującą.

1896 — 1936 — 1940

Na szklanej tablicy wypisane zostały trzy daty historyczne. Dwie, dotyczące przeszłości, a mianowicie pierwszej Olimpjady, która odbyła się w Atenach w roku 1896, następnie dalej olimpjady obecnej i zgóry wyprzedzili bieg wypadków, przesądzając, że rok 1940 będzie rokiem olimpijskim. Ateny, Berlin, Tokjo.

Do masztu olimpijskiego, do tej wielkiej białej chorągwi z pięcioma kolorowemi kołami zbliżyli się marynarze w galowych strojach i wolno, na znak fanfar, zaczęli spuszczać flagę, która przez cztery lata przechowywana będzie w Berlinie, jak przechowywana była w Los Angeles.

Z chwilą, gdy zginęła z masztu flaga olimpijska skończyło się wszystko. Sztandary 52 narodów niesione przez swych przedstawicieli przeszły przed trybunami. Schyliły się na znak pożegnania i miarowym krokiem, krokiem człowieka idącego za trumną najwierniejszego z przyjaciół, zginęły gdzieś tam w murach bramy maratońskiej.

OBROTY OLIMPIJSKIE

W parę godzin po zamknięciu Olimpjady zaczęły biec we wszystkich kierunkach świata przeludnione pociągi. Ludzie wywozili z Niemiec Olimpjadę, wywozili wrażenia, jakich nigdy w życiu nie zaznali i nie prędko jeszcze zaznają.

Niemcy wydali oficjalny komunikat prasowy, w którym podają, że z samych kart wstępu zarobili na olimpjadzie z miljon marek, a więc przeszło dwa miljony złotych. Karta wstępu wahała się w granicach 5—8 marek za jednorazowy wstęp. Mówię oczywiście o miejscach wygodniejszych. Proszę więc obliczyć ile to musiałoby być ludzi, żeby pokryć wydatki. Mojem jednak zdaniem wydatki te jeżeli nawet nie pokryją się wszystkie, to przecież powinna coś niecoś kosztować również i propaganda Niemiec. Niemcy propagowane były najlepiej przez wyniki swych zawodników, którzy wygrywali niemal wszystkie możliwe i niemożliwe dla siebie konkurencje, ale z drugiej strony wszystkie narody świata przez calutki rok rozpisywały się o Berlinie i organizacji Igrzysk Olimpijskich. Nikogo nie było, któryby opuszczał Berlin niezadowolony. Niemcy nie wypuścili nikogo, ktoby mógł powiedzieć, że Olimpjada wypadła źle, że Niemcy nie potrafili dobrze zorganizować. Wszystko chodziło jak w zegarku, a był to zegarek najbardziej nowoczesnej konstrukcji. Wymagał jednak i on nakręcania. Byli więc ludzie, którzy pracowali latami.

TOKJO CHCE PRZEŚCIGNĄĆ BERLIN

Nic też dziwnego, że z chwilą gdy Japonja dowiedziała się o tem, że wyznaczono następne Igrzyska do Tokjo momentalnie zaproszono inżyniera, który budował stadjon berliński do Tokjo. Inżynier zgodził się i niebawem odjedzie do kraju wschodzącego słońca. Japończycy przytem sfilmować kazali cały stadjon, wszystkie szczegóły i drobiazgi tej największej budowli sportowej. Nie długo jednak olimpijski stadjon triumfować będzie swoim ogromem. Japonja postanowiła wybudować stadjon obliczony na 300 tysięcy widzów. Berliński zaś stadjon pomieścić może najwyżej 110 tysięcy.

HITLER PRZECIW INTELEKTUALIZMOWI

Dzień zamknięcia Igrzysk Olimpijskich dla całych Niemiec był dniem triumfu. W przededniu Kanclerz Hitler przyjął wszystkich olimpijczyków niemieckich, którym gratulował zwycięstwa. Życzył im jednocześnie, żeby nie zapomnieli o swych obowiązkach życia codziennego. Ciekawe było jedno ze zdań Kanclerza, który powiedział, że propaguje sport dlatego, że sport jest tą siłą, która wstrzymuje nadmierny rozwój intelektualizmu, że sport prowadzi do tężyzny. A więc zachodzi obawa przed zalewem intelektualizmu. Niemcy obawiają się tego i wolą trenować, wolą rzucać dyskiem, ale nie myśleć. Kanclerz Hitler uważa, że wystarczy, jak on i jego najbliżsi będą myśleć, a ten szary tłum powinien pracować. Założenie jest bardzo ciekawe, ale nie przeprowadzajmy żadnej dyskusji na ten temat.

KONIE SŁABSZE OD LUDZI CZY ODWROTNIE?

Na zakończenie wspomnieć chcę o konkursie hippicznym. Zamiast ludzi na stadjonie znalazły się konie. Przeszkody do skakania były nadzwyczaj trudne, specjalnie ustawione dla Niemców, którzy niewątpliwie przedtem sobie trenowali. Konie niemieckie zdały egzamin. Zdobyły puhar narodów.

Na naszych panów kawalerzystów żal było patrzeć. Dwóch wydzwoniono z toru, a trzeci skończył z ogromną ilością karnych punktów. Polska reprezentowana była przez: Gutowskiego, Komorowskiego i Sokołowskiego. Nie wiem dlaczego lepiej od nas jeździć mogą Niemcy, Australijczycy, Szwedzi, Rumuni i inni, dlaczego nas zawsze prześladować ma pech i zawsze znajdujemy tysiące najrozmaitszych usprawiedliwień.

Konkurs hippiczny na stadjonie Olimpijskim w Berlinie wykazał, że Polska nie posiada ani dobrych jeźdźców, ani koni, a zwłaszcza jeźdźców, którzy źle prowadzili konie. Przykre więc pozostało wrażenie, bo jeźdźcy polscy wyróżniali się w konkursie złą jazdą. Dziwię się tym wszystkim pismom, które podają z zachwytem nasze niepunktowane sukcesy końskie w Berlinie. Zawiedli więc ludzie, zawiodły i konie. Ten ostatni dzień w Berlinie, był nie mniej smutny od poprzednich, bo Polska wyszła z Olimpjady o wiele gorzej niż w poprzednich Igrzyskach. Marzeniem całej sportowej Polski było zdobycie przynajmniej jednego złotego medalu, a tu tymczasem nic z tego.

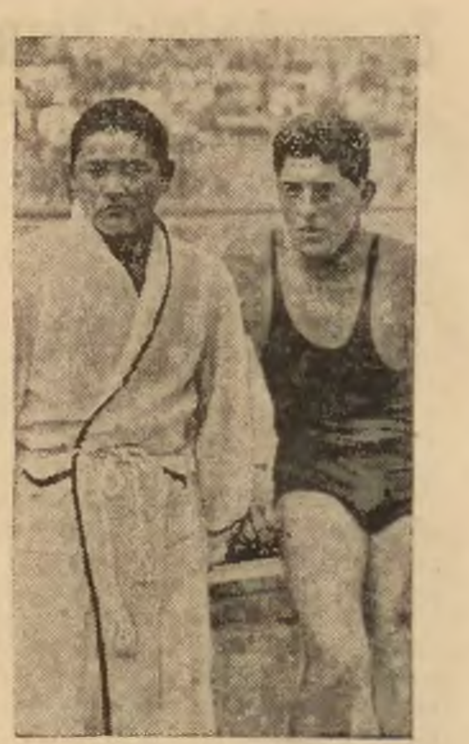
NAUKA NAPRÓŻNO

Ciekaw jestem, czy Japończycy też nadarmo uczyć się będą hymnu polskiego, żeby nie móc zagrać ani razu, tak jak nie zagrała nam olimpijska orkiestra w Berlinie.

O wrażeniach z Olimpjady można pisać i pisać. Można wydać niejedno ciekawe dziełko, co sądzę niejeden z dziennikarzy uczyni. Tymczasem jednak muszę już i ja po tych trzech tygodniach walki z czasem, walki z aktualnością, muszę opuścić Berlin.

Olimpjada skończyła się. Zgasł Znicz. Rozpoczęło się pokłosie sportowe, ale o niem innym razem.

JAROSŁAW NIECIECKI



Amerykanin Medica i Japończyk Terada w pływaniu na 1500 mtr. crawlem do mety doszli w jednym czasie — 19,55 min.

Olimpjada łucznicza w Pradze



Na wielkim stadjonie im. Masaryka w Pradze Czeskiej zostały otwarte VI-te Międz. Zawody Łucznicze o mistrzostwo świata na rok 1936. W zawodach bierze udział łucznicza delegacja Polski, która podczas inauguracji zawodów została niezwykle serdecznie powitana. Polska wystawiła 4-osobowy zespół żeński, oraz 4-osobowy zespół męski. Zawodnicy polscy osiągnęli już dotąd na zawodach szereg pięknych sukcesów. Zdjęcie nasze przedstawia polską ekipę łuczniczą.

Kobieta pokrajana przez „ślimak"

Okropny wypadek śmierci wydarzył się w piątek wieczorem na terenie cegielni dr. Jakubowitza koło Katowic. Około godz. 19.45 przy t. zw. „ślimaku", służącym do prasowania gliny pracowało kilka robotnic, m. in. 40-letnia Marja Wojtynkówna.

W pewnej chwili nastąpił w „ślimaku" defekt, który zamierzała Wojtynkówna usunąć, wsuwając rękę do wnętrza urządzenia. Uczyniła to jednak tak nieszczęśliwie, że tryby „ślimaka" porwały rękę robotnicy do prasy.

Straszny wypadek zauważyły robotnice, pracujące wpobliżu miejsca wypadku. Przestraszone kobiety poczęły z krzykiem uciekać.

Nim zdołano się zorjentować w sytuacji nieszczęśliwa robotnica została w całości pochłonięta przez prasę, a ciało jej zostało pokrajane na kawały. Jedynie głowa oderwała się od tułowia i pozostała cała.

Wzdłuż i wszerz Polski

„Białe paszporty" bezpaństwowców.

Na mocy odpowiednich zarządzeń starostwa powiatowe i grodzkie wystawiają t. zw. bezpaństwowym paszporty specjalnego typu t. zw. białe. Takie dokumenty otrzymują t. zw. nansenowcy, poza osobami narodowości rosyjskiej, korzystającemi w dalszym ciągu z kart azylu, nazwanych ostatnich dowodami tożsamości osoby. Termin ważności takiego dokumentu w Warszawie opiewa na 3 lata. Na prowincji przeważnie wystawia się te paszporty również z terminem trzyletnim ważności. Bezpaństwowi, którzy dotychczas jeszcze nie otrzymali dokumentów powinni zwrócić się w tej sprawie do właściwego starostwa.

Przyjazd Ks. Kard. Leg. Marmaggiego.

W niedzielę, dnia 23 b. m., przybywa do Polski w otoczeniu swej świty JEm. Ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, Legat papieski na pierwszy plenarny Synod Polski.

Po zakończeniu obrad Synodu na Jasnej Górze Ks. Kardynał Legat przybędzie do Warszawy na kilkudniowy pobyt, w czasie którego będzie gościem JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego.

Paszport konsularny nie uprawnia do wywozu waluty.

W myśl przepisów dewizowych osoby, posiadające paszporty zagraniczne, mogą wywozić zagranicę 200 zł. na jeden paszport.

Obecnie min. skarbu wyjaśnia, iż pod pojęciem paszport zagraniczny należy rozumieć paszport polski, wystawiony w kraju.

Paszporty zaś konsularne, wystawione przez konsulaty, nie dają prawa wywozu waluty, gdyż osoby, posiadające taki paszport — jako zamieszkałe zagranicą — w pojęciu przepisów dewizowych, są cudzoziemcami.

Sukces polskich konstruktorów

Jedno z mocarstw europejskich, rozporządzające potężną flotą powietrzną, zwróciło się do polskich konstruktorów reprezentujących firmę „Inż. W. Świątecki" w Lublinie, z propozycją zaopatrzenia aparatów bombardujących w pewien sprzęt uzbrojeniowy polskiej konstrukcji.

Oferta obcego mocarstwa wpłynęła po doświadczeniach poczynionych z aparatami bombardującemi w czasie ostatnich wydarzeń wojennych.

Jak nas informują, konstruktorzy polscy dokonali jeszcze w 1929 roku pionierskiego eksportu zbudowanego przez siebie sprzętu uzbrojeniowego dla lotnictwa bombardującego do Rumunji i innych krajów europejskich.

Instytucje ochrony macierzyństwa przy fabrykach.

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, instytucje ochrony macierzyństwa istnieją obecnie w Polsce na zasadzie ustawodawstwa pracy przy 35 fabrykach państwowych (17 w woj. centralnych, 9 w zachodnich 6 w południowych i 3 we wschodnich), oraz przy 86 fabrykach prywatnych (73 w woj. centralnych, 8 w zachodnich, 3 we wschodnich i 2 w południowych).

W fabrykach tych zatrudnionych jest ogółem 51.616 kobiet. Liczba żłobków wynosi 32 i opiekę w nich znajduje 518 dzieci. Przy fabrykach w woj. centralnych istnieje 18 żłobków, w zachodnich 8 i w południowych 6. Ponadto istnieje 97 stacyj lotnych opieki nad dziećmi, z których korzysta 4.239 dzieci.

TO DOPIERO „KWIATEK“

WIEŚNIAK JEST CIERPLIWY

Dużą zaletą charakteru naszego wieśniaka jest cierpliwość, wykazywana przez niego szczególnie w tych sytuacjach życiowych, w których trzeba umieć czekać. Wypływa to może z przyzwyczajenia się do warunków, w których **wegetował i musi nadal wegetować**.

Gdy na przednówku, szczególnie po roku nieurodzajnym albo po jakiejś klęsce żywiołowej do chaty wdziera się głód i zaczyna do bólu, do wstrętnego fizycznego bólu skręcać kiszki, wieśniak znosi to **bez rozdzierania szat**.

Gdy mu „pan“ z pobliskiego majątku przez dłuższy czas nie wypłaca należności za pracę, „łazi“ w ciągu kilku miesięcy i cierpliwie prosi.

CZASEM WYMKNIE SIĘ...

Czasami tylko z ust, rzadko skarżących się, wymknie się słowo lub „powiedzonko“, świadczące o dużym wkładzie nerwów w to „czekanie“.

Naprzykład bawiąc we wschodnich powiatach Wileńszczyzny, słyszałem takie dość często nawet urywane zdanie, które, sądząc z intonacji głosu mówiących, nosi nawet pewne pozory przekleństwa:

— **Żeby tobie przyszło się po urzędach ciągać się!**

Jest to tłumaczenie z białoruskiego. Ludność używa tego „zdania“ w specjalnych okolicznościach życiowych. Na przykład sąsiad małorolny pożyczył od sąsiada — małorolnego łyżkę soli. W warunkach miejskich, w średniozamożnej rodzinie pożyczka ta równałaby się bez przesady 10—20 złotych.

Wieśniak wierzyciel, o którym mówimy, nie zna się na formach towarzyskich, to też wkrótce zaczyna się dopominać o pożyczony „drobiazg“. Najczęściej zmuszają go do tego warunki domowe, gdy zabraknie i soli i pieniędzy na sól. Lecz i u sąsiada pustki. „Łazi“ też wieśniak — wierzyciel przez dłuższy czas bez żadnego rezultatu, aż wreszcie nie wytrzyma i ulży swemu sercu, mówiąc pod adresem opornego dłużnika, który go zbywa niczem:

— Żeby tobie przyszło się po urzędach ciągać się!

ZDALA OD POCZTY I URZĘDU.

Nie przeczę, że w tym stosunku wieśniaka z jakiejś zapadłej wsi koło Dzisny do urzędów wogóle może być sporo przesady. Ale, mówiąc łagodnie, jest w tem także dużo prawdy. Aby nie być gołosłownym, przechodzę do rzeczy, do konkretnego wypadku, który **może wystarczyć za sto innych drobniejszych**.

Otóż zdarzyło się to wpobliżu wsi Górnica w gminie komajskiej — a zatem w zachodniej części Wileńszczyzny. Objekt nas interesujący leży zdala od gminy i poczty.

Wszelkie „papierki urzędowe“ docierają tu z parudniowem opóźnieniem, a odpowiedzi zaś na nich bardzo rzadko odchodzą w terminie „przepisowym“. Nim wieśniak znajdzie tak „uczonego“ sąsiada, aby ten mógł dobrze odcyfrować **zawiły styl urzędowego „papierka“** i dobrze go **zrozumieć**, nim potem znajdzie go pobliskiem miasteczku „speca“ od pisania podań lub odwołań—upłynie już ustawowy termin z „hakiem“. Wielkość tego „haka“ zależy od pory roku (czy są pilne roboty), od zasobów pieniężnych (trzeba opłacić autora podania lub odwołania) i od wielu innych przyczyn, nie wynikających w każdym bądź razie ani ze złej woli ani z „opieszałości“ petenta.

PETENT ZŁOŻYŁ ODWOŁANIE.

Otóż w takiej zapadłej miejscowości, w której bawiłem przejazdem, przyszedł do mnie pewien obywatel i wydobywając ze stosu papierów, owiniętych w gazetę, jakiś dokument, rzekł:

— Pokażę panu coś, co chcę przekazać wnukom w testamencie.

A potem zrobił wstęp. Opowiedział, że kiedyś tam otrzymał z urzędu Ubezpieczeń Wzajemnych nakaz płatniczy na pewną dość dużą sumę, jako ubezpieczenie za parobka — za okres trzech lat. Ponieważ parobka w ciągu ostatnich 3-ch lat przed otrzymaniem nakazu nie miał, obywatel nasz postanowił złożyć odwołanie. Pojechał do gminy, wybrał odpowiednie zaświadczenie, nawet i nato, że nie miał własnego konia w okresie trzech lat. Potem napisał podanie, załączył wszystkie dokumenty i wysłał je. Był pewny swego i czekał cierpliwie.

Po pewnym czasie do gospodarstwa jego **przyjechał sekwestrator** i opisał za „ubezpieczenie“ inwentarz żywy i martwy. Obywatel zaklął i pojechał niezwłocznie do Wilna do urzędu wojewódzkiego, aby tam przyśpieszyć bieg swojej sprawy. Wrócił uspokojony. Nagle przyszło ogłoszenie o licytacji zajętych przez sekwestratora rzeczy. Obywatel znowu zaczął jeździć, **wystawać przed gabinetami** — wreszcie, gdy zobaczył, że sekwestrator sprzeda bez względu na wszystko inwentarz po bardzo niskiej cenie,— sam sprzedał część tego inwentarza, oczywiście po znacznie wyższej cenie, niż to figurowało w protokule zajęcia, i **podatek zapłacił**.

Upłynęło sporo czasu. I raptem przychodzi odpowiedź na podanie. Jak grom z jasnego nieba.

„SĘDZIWY“ DOKUMENT.

— Byłem zaskoczony — mówi obywatel, podając mi arkusz papieru, wypełniony pismem maszynowem. — Zrozumie pan dlaczego. Proszę tylko, aby pan nie podawał w gazecie mego nazwiska.

— Dlaczego?

— Ot, niech to będzie kaprys — odrzekł wymijająco obywatel. — Albo może pan myśleć, że chcę żyć w zgodzie z urzędem. Zresztą tak i jest. Ja jestem bardzo spokojnym obywatelem, nie chcę z nikim zadzierać.

— Dobrze, będę czytał bez nazwiska i tylko to, co ma zasadnicze znaczenie.

W. K. Urząd Wojewódzki
Wileński
Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia.
Wilno, dn. 21 stycznia 1935 r.
Nr. PZP IV — 2/196/33
w sprawie odwołania
p.——————————
z dnia 20.VIII 1928 r
L. prot. 18410/28.

Po rozpatrzeniu przedmiotowych akt sprawy, zważywszy, że rekurs———— jak stwierdziło dochodzenie wpłynął do starostwa święciańskiego po upływie ustawą przepisanego 14-todniowego terminu, na podstawie ustawy———— (takiej a takiej, paragraf taki a taki i t. d. i t. d.) ————Urząd Wojewódzki pozostawił bez rozpatrzenia————

Od decyzji tej służy stronie prawo odwołania się do Ministerstwa Opieki Społecznej za pośrednictwem Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego od otrzymania

Za Wojewodę
(—) AL. TROCKI.

Za zgodność
(podpis nieczytelny).

KOGO TRZEBA WINIĆ?

Po upływie pewnej chwili wymownego milczenia odezwał się „petent“. Pytał czy rozumiem teraz dlaczego go zatkało, gdy otrzymał ten „papierek“.

Podanie złożył w sierpniu 1928 roku. Upłynęło potem siedem lat. Siedem lat bez żadnej odpowiedzi. I raptem po siedmiu latach odpowiedziano mu, że podanie jego wogóle nie zostało rozpatrzone, ponieważ spóźnił się (jak zapewniał mnie „petent“) o parę dni. A najbardziej oburzało go to, że urząd wojewódzki **znowu dał mu 14 dni na złożenie odwołania do wyższej instancji**.

Siedem lat i 14 dni. Czy nie zaduża dysproporcja?

Oczywiście nie możemy potem dziwić się, że w pewnym promieniu koło wsi Górnica wieśniacy mają swoje zdanie o stosunku urzędu do obywatela. I nie możemy oburzać się na petenta, który czekał siedem lat na odpowiedź na swoje podanie, gdy w uniesieniu chcąc dokuczyć swemu bliźniemu, wypluje w formie przekleństwa:

— Żeby tobie przyszło się po urzędach ciągać się..

Włod

—:X:—

Marszałek Graziani przyjmuje hołdy Abisyńczyków



Wicekról Abisynji marsz. Graziani przyjął w swej rezydencji w Addis Abebie publiczny akt uległości od szeregu wodzów plemion abisyńskich. Na zdjęciu naszem grupa notablów abisyńskich na stopniach pałacu wicekróla, po złożeniu hołdu wiernopoddańczego Grazziani'emu.

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskiem za czas od 9 do 15 sierpnia.

Zanotowano 119 wypadków jaglicy, 24 duru brzusznego, z czego przypada 1 na pow. brasławski, 5 dziśnieński, 1 oszmiański, 3 postawski, 10 wilejski, 1 wil.-trocki i 3 w Wilnie. 24 (w tem 3 zgony) gruźlicy, 8 krztuśca, 6 (w tem 1 zgon) róży, 4 (w tem 1 zgon) czerwonki, 4 grypy, 3 odry, 3 błonicy, 3 wąglika, 2 płonicy, 1 zakażenia połogowego.

Ludwik Weinert Wilton 1

PANTERA

Powieść sensacyjna

ROZDZIAŁ I.

— Spang — zapytał nadinspektor Murphy, ocierając sobie pot z fałd tłuszczu dookoła błyszczących oczek — czy istotnie czytacie „Sunday Narrator“ tak uważnie, jak wam to poleciłem? Drukują tam znowu taką historję — Murphy zatrąbił nosem i cmoknął z hałasem grubą dolną wargą — że człowiek się nie może od łez powstrzymać.

Sierżant zamierzał wprawdzie pomówić z przełożonym w zupełnie innej sprawie, natychmiast jednak mrugnął porozumiewawczo i zniżył cienki głos do poufnego szeptu.

— Tak jest. „Wampir Deptfordu“...

— Strasznie denerwujące, prawda? — zapalił się dobroduszny Murphy. — Jak ten ohydny łotr maltretuje i wyzyskuje to biedne stworzenie!

— Ale to chyba już niedługo potrwa — sekundował mu Spang, niemniej podniecony. — Najwyżej dwa, albo trzy odcinki. Policja już mu depcze po piętach. Niebawem go powieszą.

— Bezwarunkowo — potwierdził nadinspektor sapiąc potężnie, ale nagle jego wzruszona twarz nabrała niezwykle chmurnego wyrazu, a wielka, jak łopata, prawica z hałasem spadła na ulubiony „Sunday Narrator“.

— Czy uważacie, że to jest w porządku, Spang — warknął — żeby taki człowiek, jak ja, musiał czytać tego rodzaju powieści, jeśli pragnie zaznać prawdziwej emocji?! Przecież to już wieczność minęła od czasu, jakeśmy mieli z czemś podobnem do czynienia.

— Równe trzy miesiące. Mam na myśli tego majtka dezertera, co grasował ze swoją bandą w okolicy Surrey. Odstawiliśmy go aż na miejsce kary, a on jeszcze na dziedzińcu więziennym stroił do pana nadinspektora głupie miny.

Murphy przypomniał sobie i pokiwał melancholijnie głową.

— Tak, tak! Był to cudowny poranek wiosenny, ale ziąb panował djabelny. Złapałem taki katar, że go się nie mogłem pozbyć całemi tygodniami, ale przy takich okazjach wie się przynajmniej, poco się właściwie żyje i ma się rzetelną satysfakcję. A chwytać nieszczęsnych defraudantów i mizernych złodziejaszków, to przecież nie żadna sztuka. Niestety na to jesteśmy skazani. Chyba, że od czasu do czasu przytrafi się taka pierwszorzędna historja, jak w Essex.

Sierżant pochwycił wreszcie sposobność, żeby wyjaśnić, poco właściwie przyszedł.

— Pan Hearson pragnąłby z panem nadinspektorem pomówić. Przyjechał z Chesterhills. Może w związku z tą sprawą.

Nadinspektor potrząsnął głową i zastrzygł mięsistemi uszami, co było u niego niezawodną oznaką budzącego się zainteresowania. Nie spodziewał się po tej wizycie niczego nadzwyczajnego, ale ostatecznie nie można przecież przewidzieć...

Hearson, dobrze zbudowany mężczyzna lat około pięćdziesięciu, zjawił się w Scotland Yardzie w charakterze członka rady hrabstwa Essex, ale wizyta jego nie mogła mieć nic wspólnego z osobliwym wypadkiem, który przed kilkoma dniami rozegrał się w bezpośredniej bliskości jego miejsca zamieszkania.

— Stokrotnie przepraszam, że ośmielam się zajmować panu cenny czas — tłumaczył się w właściwy sobie skromny i nad wyraz uprzejmy sposób, pedantycznie poprawiając na nosie okulary — chodzi mi właściwie tylko o pewną informację. Nie możemy dać sobie z tym wypadkiem rady, a w ministerstwie, skąd właśnie przybywam, skierowano mnie do pana. Podobno pańskie nadzwyczajne pełnomocnictwa rozciągają się na nasz okrąg.

(D. c. n.).

Wieści i obrazki z kraju

Troki

— ŚWIĘTO KAWALERJI. W ramach „Święta Żołnierza" odbył się w Trokach obchód Święta Kawalerji kresowej.

O godz. 9 na placu za Starymi Trokami odprawiona została polowa msza św. dla oddziałów wojskowych, organizacyj i ludności cywilnej. Po nabożeństwie przemawiał inspektor armji gen. brygady Kwaśniewski. Następnie wręczono 13 pułkowi ułanów buńczuk, doroczną nagrodę przechodnią za wszechstronne zawody wyszkoleniowe. Poprzednio buńczuk należał do 4 pułku ułanów. Defiladę wojska przyjął inspektor armji gen. Kwaśniewski, a prowadził gen. Przewłocki. Następnie urządzono pokaz ataku konnicy na czołgi i samochody pancerne. W godzinach popołudniowych zamiast zabawy pod gołem niebem z powodu deszczu urządzono z inicjatywy wileńskiego „Orbisu" zabawy żołniersko-ludowe w schronisku Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz w teatrze „Kopista". Do tańca przygrywały orkiestry wojskowe. W „Święcie Kawalerji" i zabawach wzięło udział wiele ludności z Trok, okolicznych wsi i Wilna.

Brasław

—NADWYŻKA BUDŻETOWA POW. ZW. SAM. Rok budżetowy 1935/36 Powiatowy Związek Samorządowy w Brasławiu zamknął nadwyżką budżetową w wysokości zł. 66,532 gr. 83, co razem z nadwyżką budżetową z lat poprzednich w wysokości zł. 10.200 stanowi pokaźną sumę zł. 76,532 gr. 83.

Suma ta składa się z dwóch części, t. j. z nadwyżki otrzymanej z opłat drogowych w wysokości zł. 28.202 gr. 80 i nadwyżki ogólno-budżetowej w wysokości zł. 48,329 gr. 83.

Celem rozdysponowania tej sumy uchwalony został budżet dodatkowy na rok 1936/37 z tem, że nadwyżka otrzymana z opłat drogowych zostaje całkowicie przeznaczona na roboty drogowe, a nadwyżkę ogólno-budżetową rozdysponowano w sposób następujący: 1) na fundusz obrotowy — zł. 10.000; 2) na remont domu na biuro Wydz. Pow. — 12,579,83; 3) na budowę studzien — zł. 1,500; 4) na fundusz pożyczkowy dla gminy na budowę szkół — zł. 15.000; 5) na Fundusz Obrony Narodowej — zł. 5.000; 6) na kupno placu ćwiczebnego dla obozu KOP w Rackim Borze — zł. 3,000; 7) na inne cele — zł. 1.250.

Postawy

— UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA GIMNAZJUM. Prace nad przygotowaniem do otwarcia gimnazjum w Postawach zostały ukończone. T-wo „Oświata", będące właścicielem gimnazjum, rozesłało ogłoszenia o uroczystem otwarciu szkoły, które się odbędzie w dniu 6 września r. b. W związku z tem spodziewany jest przyjazd na dzień 6 września wielu osób z Wilna.

Dla Postaw zapowiedziana uroczystość ma tem donioślejsze znaczenie, że otwarta placówka oświatowa będzie miała swą siedzibę w gmachu, w którym mieściło się przed 100 laty gimnazjum OO. Pijarów, co stanowi nawiązanie do świetnej tradycji miasta z czasów przedrozbiorowych, później przekreślonej przez władze zaborcze.

Jak już donosiliśmy, egzaminy do klasy I i II-ej odbędą się w ostatnich dniach sierpnia r. b. Liczba kandydatów sięga 80-ciu.

Kurzeniec

— ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA. Dzień Święta Żołnierza obchodzono w Kurzeńcu bardzo uroczyście. Miasteczko zostało wieczorem dnia 14-go sierpnia pięknie udekorowane i iluminowane, a przed pomnikiem Powstańców 1863 roku zapalono znicze.

W dniu 15 sierpnia odbyły się we wszystkich świątyniach nabożeństwa.

Wieczorem w sali Domu Ludowego odbyła się akademja, podczas której wygłosił dłuższe przemówienie sekretarz gminy Jarosław Jarowski. Miejscowy zespół amatorski odegrał na scenie sztuczkę sceniczną p. t. „Pan porucznik i jego ordynans".

— TRAGICZNY WYPADEK. Mikito Dzierngo, lat 59, m-c kol. Bohdanowo, gm. kurzenieckiej, wskutek spłoszenia się konia upadł na bruk, rozbijając sobie głowę. Po przywiezieniu do szpitala w Wilejce Dzierngo zmarł. Zdarzyło się to podczas przeglądu koni na targowicy bydlęcej w Kurzeńcu.

Smorgonie

— ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA. Komitet obywatelski, wyłoniony na zebraniu w zarządzie miejskim określił szeroko program obchodu Święta Żołnierza. W myśl tego programu odbył się w przeddzień wieczorem capstrzyk na ulicach miasta, który prowadziła orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej. Nazajutrz, w sobotę odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Prozoroki

— „ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA". Święto Żołnierza rozpoczęto w dniu 14 sierpnia o godzinie 18. Całe miasteczko zostało udekorowane i iluminowane. O godzinie 20 odbył się capstrzyk z udziałem orkiestry Związku Rezerwistów, oraz oddziałów Straży Pożarnej, wojska i społeczeństwa. Pochód taki przeszedł ulicami miasteczka.

W dniu 15 sierpnia 1936 r. już o godzinie 10,30 odbyły się dziękczynne nabożeństwa we wszystkich świątyniach. Po nabożeństwach odbyła się defilada, w której wzięły udział: wojsko, Rezerwiści, Strzelec, Straż Ogniowa, dziatwa szkolna, Stowarzyszenie Młodzieży, Osadnicy, Inwalidzi i całe masy społeczeństwa wszystkich wyznań i narodowości.

Następnie staraniem gminnego Komitetu odbył się obiad w remizie OSP. Na obiedzie byli żołnierze, oraz przedstawiciele Organizacyj społecznych i społeczeństwa miejscowego, jak również Rezerwiści, Strzelcy i Strażnicy.

Grodno

— „ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA" W GRODNIE. „Święto Żołnierza" obchodzono w Grodnie na placu Wolności w dniu 14 bm., a w dniu 15 bm. na Placu Batorego. Przemawiał dowódca OK. III generał Kleeberg, b. prezydent miasta Stępniewski oraz kapelan wojskowy ks. Sawicki. Odbył się apel poległych grodnian, których 311 zginęło na polu bitwy. Defiladę wojska i organizacyj przyjął gen. Kleeberg. W defiladzie wzięło udział około 2000 chłopów z Grodzieńszczyzny. Gremjalny udział chłopów w uroczystości narodowo-państwowej świadczy o tem, że warstwy chłopskie z pod Grodna coraz bardziej zaczynają rozumieć potrzebę manifestowania swych uczuć i brania udziału czynnego w życiu społeczno-politycznem.

Tragiczna śmierć szeregowca

W dniu 18 b. m., o godz. 7,44 na szlaku Baranowicze—Pogorzelce, na kilometrze 568, na niestrzeżonym przejeździe, pociąg Lux-702 zabił Marjana Trupiachockiego, szeregowca pułku piechoty. Wypadek spowodował zatrzymanie się pociągu w ciągu 3 minut. Zwłoki przekazano władzom wojskowym. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność przy przechodzeniu toru.

Tabela loterji

z dnia 17 sierpnia

GŁÓWNE WYGRANE

I i II-e ciągnienie

Zł. 100.000 na nr-y: 47843 54355 180133

Zł. 20.00 na nr.: 127653

Zł. 10.000 na n-ry: 7465 54651 150416 168493 179544

Zł. 5.000 na n-ry: 29230 47244 114495 188921

Zł. 2.000 na n-ry: 48857 52176 63333 103611

Zł. 1.000 na n-ry: 14631 29901 90726 98322 146975

Zł. 500 na n-ry: 660 23908 69024 83422 86206 114135 133571 134075 131917 143133 149394 158268 173990 174766

Zł. 400 na n-ry: 525 27732 33685 35085 61160 69683 74766 96914 98834 107286 110300 126617 143922 148157 149508 185195 190798

Zł. 300 na n-ry: 554 2010 25611 29998 70474 72795 73211 96175 108811 110430 111891 112446 112498 130827 140341 158413 183349 189876

Zł. 250 na n-ry: 3140 3199 8932 12335 12591 15941 18507 20469 21181 22400 25843 29552 41573 41787 41737 47335 59073 59384 59567 81351 82259 95888 96841 111123 115058 115095 116365 120169 122593 127809 133754 134835 142014 144916 152155 152916 154453 155114 167575 172554 173288 174633 175735 178223 188781 194552

Wygrane po 200 zł.

60 125 248 459 536 73 781 993 1279 464 591 2062 283 349 587 640 903 3273 578 4002 659 5538 6194 783 7149 458 704 830 8080 186 256 835 922 9170 533 981

10440 961 11251 323 547 12061 259 644 13338 769 998 14216 14400 628 15394 16449 732 17208 83 541 952 18094 378 89 757 964 19106 576 638

20063 93 128 86 90 210 94 347 66 736 54 825 924 34 21191 508 657 715 22061 23202 899 984 24054 623 25006 377 409 73 26047 203 77 27188 358 615 749 60 877 28048 236 663 943 56 29061 223 421

30558 670 31205 83 406 692 942 92 32277 521 33084 499 555 90 34051 279 426 922 35045 245 740 56 830 36373 494 687 37364 465 794

38004 446 524 646 97 39040 278

40112 86 286 346 652 88 828 41359 42422 530 61 86 93 825 43484 44673 822 78 905 45301 439 831 46147 414 48 551 688 47552 60 799 965 48110 25 290 779 889 921 49140

50343 276 312 552 908 23 52235 58722 53100 266 378 413 631 54849 98 55661 773 56241 553 57149 546 709 41 903 58100 948 59107 326 67 435 598 733

60004 146 207 401 534 85 601 769 837 61384 959 62111 72 215 569 935 63016 131 688 779 64237 78 385 5482 606 839 997 65281 66117 586 67666 749 890 937 70 68039 235 69653

70160 260 547 659 707 824 32 71227 35 571 996 72125 268 476 531 734 73091 240 577 74294 562 916 75508 773

76248 467 550 633 77537 644 78001 299 355 884 79185 334 512 969 73

80709 15 81158 572 716 82379 613 83104 676 836 903 90 84066 247 463 82 97 543 81 615 85838 86365 69 84 691 899 87176 273 88216 714 28 72 89248 95 371 479 968 93

90188 430 538 967 91567 679 92094 117 258 497 864 93095 117 223 588 633 901 94091 285 646 95757 96311 97 622 97303 799 98273 339 73 758 99313 20 83 411 98 635

100103 98 367 639 101463 103227 417 758 92 801 72 104079 283 931 74 96 105294 397 106298 107458 516 809 108511 726 109763

110072 113 696 111322 933 112001 42 557 939 113211 36 51 398 601

114105 444 537 632 67 911 115289 389 559 116089 114 19 201 864 117568 865 118309 834

120430 824 121428 909 122029 276 525 679 806 76 123199 124012 514 125487 545 624 95 717 126381 489 576 941 127249 333 592 729 43 871 962 128901 5 45 67 92 129139 869

130260 745 943 85 131533 77 893 132033 108 564 735 837 133664 77 765 800 26 134465 573 135827 136191 446 536 912 137127 604 57 138122 755 847 139115

140323 23 141065 48 258 306 404 74 548 902 142046 255 352 528 97 143385 468 595 865 144125 69 274 384 853 145126 578 940 146095 548 622 72 147035 393 612 893 149041 293 363 753 65 912

150234 398 673 757 151680 988

153221 410 864 965 154031 389 441 591 774 155573 758 156039 73 401 997 157426 773 158227 335 882 159209 498 910

160648 732 800 940 70 87 161519 162491 604 896 163084 507 703 25 849 164102 211 483 514 83 913 165124 334 529 85 706 97 852 166092 424 562 685 814 994 167084 307 556 790 841 168062 252 336 677 817 169239 830 33 75

170005 590 625 752 171161 72 172119 59 379 939 173123 577 922 174106 495 581 633 787 858 175143 725 176117 297 546 71 920 60 177701 817 931 178336 830

180064 192 236 208 43 52 493 628 181918 57 182127 618 183135 628 895 184246 330 71 641 52 894 185326 697 800 186819 914 42 187095 296 543 674 761 977 188146 225 189568 899

190196 270 191089 215 475 192864 965 98 194272 880

Wygrane po 50 zł.

42 122 245 345 601 991 1177 821 3409 716 4079 227 473 970 5372 6608 942 99 7070 175 363 95 983

10177 327 488 615 10327 10488 10615 126666 712 918 13049 63 109 214 376 800 14092 457 999 15621 17164 594 617 18411 86 940 19199 362 447 912

20239 351 447 541 601 21263 512 991 22083 405 723 961 23908 24125 296 909 25089 527 62 26708 27722 27851 28005 734 831 29007 189 798 941

30474 31231 317 32130 791 33219 328 426 34105 418 999 355552 36796 901

38489 98 562 39176 416 553 989

40901 42167 665 43018 176 620 880 44095 96 574 926 45160 774 46109 41 226 326 835 966 47330 563 947 48109 594 619 951 49437

50024 143 51143 47 321 33 715 889 52022 607 989 53054 103 234 666 54057 182 8366 55095 808 56180 598 57048 923 58520 72 665 94 824 59230

60095 368 932 61313 849 62055 391 999 63607 64006 220 65005 394 691 66182 637 74 826 67029 766 68969 76 69351

70605 71081 72263 382 92 941 73015 343 74129 890 907 75160 600 76521 63 77340 753 78224 421 651 94 700 79084 109 202 55 602

80723 884 82324 680 989 83174 766 963 84166 85673 937 86108 26 895 87074 475 594 645 88440 51 550 58 89414 623 38

90083 158 284 438 537 91285 376 92250 940 93419 735 94009 240 371 580 993 95069 563 311 79 72 96113 460 925 97186 405 561 823 98228 318 99351 422 850 983

100597 868 101384 638 102058 246 346 103653 104370 105376 106743 107154 228 832 989 108005 429 535 109060 529 881

110638 825 58 960 111210 828 39 922 112570 113694 766 825

114460 115970 117315 896 118331 982 119031 265 677

120489 740 970 121405 122092 127 45 716 123659 918 124815 949 125183 715 53 952 126247 864 127184 93 491 588 981 128402 128541 129400 547

130590 132000 448 773 133057 175 958 134066 391 504 135404 136180 794 990 137836 47 138422 742 139434 616 49

140315 618 728 141041 177 619 65 142679 703 91 869 92 143221 84 330 576 628 55 735 144537 50 855 67 962 145856 146183 695 799 147336 715 148430 53 591 149057

150303 486 151307 451 901

153074 921 82 154536 616 714 155090 723 872 156298 404 20 158248 456 645 159103 278 931

160902 161494 645 61 711 815 47 162253 525 605 820 164481 165667 819 84 166097 167079 204 344 623 168250 557 169199

170953 171048 474 946 53 172721 173751 174295 175036 197 828 176088 262 687 177081 771 178522 880 179021 123 610

180153 352 405 750 181568 720 94 183424 50 721 184414 185284 953 187084 288 428 720 806 188218 46 566 189145 423 33 743

190314 77 192650 800 72 963 193823 194168 253 828

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

336 495 1094 118 92 322 71 561 740 2130 537 950 3379 4449 93 5033 236 6045 473 7352 9710

10039 664 707 11131 894 12221 68 421 13238 14191 15837 16353 17770 18049 483 534 19360

21888 23155 24852 25032 278 491 588 719 26205 542 922 27252 770 28733 29455 890 824

30230 32042 64 448 33939 34302 833 36055 422 595 635 803 37136 627

39670 40240 41490 557 603 43353 45548 46503 967 47000 456 48303 460 61 49847

50161 533 86 637 54523 662 55440 90 56816 923 57180 308 58018 955

60903 61210 63047 244 310 64166 567 708 67570 699 68115 948 69216 350 722

71189 430 72107 211 73082 94 449 790 74516 898 75619

76223 77676 947 78171 249 350 401 79278 677

80887 81207 77 592 606 82002 84473 699 85005 322 442 86170 782 87221 344 88073 89049 330 688

90032 237 63 91075 242 325 92767 93998 95390 401 23 545 96573 814 97216 98034 454 917 99379 766

102185 662 103271 104026 430 860 105016 549 913 107176 560 108243 338 923 109066 863

112005 113371 440 95 500 95 114056 137 662 775 116281 117306 486 118182 372 522 958 119220 762

120587 121526 930 122385 544 123433 503 842 124070 801 125789 126196 761 127112 128651 129548

130117 20 630 986 131005 931 132550 657 784 898 134217 45 98 135811 136890 905 137129 454 61 552 138740 139110 48

140133 307 141448 142080 91 751 143586 144152 145681 718 146124 915 147289 741 148067 493 687

150048 712 151673

153037 703 154260 883 155190 739 156170 159441 853

160063 404 660 161972 162655 716 163607 164026 931 165004 165 166801 168258 324 838 169550

170074 467 707 171903 172425 173704 174321 175689 863 921 176000 414 63 178167 585 657 179065 124 227

180566 649 181076 750 828 182468 183927 185010 524 186158 564 807 187239 643 188187 189963

190691 923 50 191164 647 932 192188 194188 587 658 724

Wygrane po 50 zł.

348 2105 3084 237 992 4347 531 943 5004 376 8063 224 350 718 926 9409 983

12686 13317 630 14298 15637 16304 957 17338 535 18182

20666 22081 589 24288 25518 26387 446 27447 698 28636 29327 562 714 868 31016 33345 653 876 34860 35449 36301 37530

38320 39453 817 40583 668 42289 775 44510 45156 409 46786 47137 48730 49226

50798 52645 840 53165 54249 55085 57151 59020 980

61248 62155 63662 823 65072 66297 511 70244 901 71767 72221 739 75171 359 77682

81172 83460 84962 85111 87244 924 85 88293 779 881

90078 339 98 540 91052 92174 950 96344 624 98230 306 877 99114 202 548

101063 585 104362 105575 735 106017 107300 108970 109024 111

110274 608 111957 112354 469 946 113373 620 115233 51 117647 779 945

121547 673 122556 125112 128326 129195 500 95 757

130836 132047 617 133229 134747 135366 854 136181 137514 138565 139413

141380 142258 539 982 143445 84 904 147156 378 533 770 845 148513 149246 544 150206 151737

153497 760 155318 156822 157705 159595 640

160106 161784 163023 793 895 164827 165634 167386 168396 561 70 169007 361

170727 800 174625 178972

180802 182902 183517 184006 775 185093 186098 318 55 818 188428 189368 193665

IV CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. na nr.: 188060

10.000 zł. na nr.: 24874

5.000 zł. na n-ry: 106908 124326 132995

2.000 zł. na n-ry: 36691 48042 49009 96472 109067

1.000 zł. na nr.: 31342 36963 55059 90164 100884 121092 139306 143048 153377 185723

500 zł. na n-ry: 4699 21811 23033 40365 53196 64324 64508 76208 92518 105314 111376 127244 138472 150215 155982 188827

400 zł. na n-ry: 6414 6021 6555 11403 14502 17090 17403 38346 42692 46393 54706 69012 74633 82303 91214 105699 127244 136046 143804 146111 147423 150861 153376 159842 160655 173394 185302 188248 191665

300 zł. na n-ry: 2306 14414 42238 50936 60542 110812 137687 138124 142139 146293 151990 153277 158053 184227 190496

250 zł. na n-ry: 2313 11352 14525 15516 18401 21136 26017 33997 40981 59894 65206 68632 70061 70935 73820 80467 83449 85347 101924 107263 115397 115633 120834 127759 133030 146761 162345 163310 164707 172394 183307 185245 185792

Wygrane po 200 zł.

1378 2207 777 3225 4082 157 517 668 773 923 5176 335 940 70 7404 715 8207 617 971 9350 60 795

10150 11137 691 809 13422 31 58 14181 268 306 15338 407 24 511 16403 17270 734 18009 726 882 19556 998

20011 627 21380 22147 243 499 745 23106 15 24656 25684 26678 27769 827 74 945 43 28014 237 598 696 29080 128 755 872

31381 684 32386 640 727 952 85 33020 67 114 35211 494 593 606 66 35260 37884 38351 418

41067 322 69 652 42853 60 43261 44114 92 297 465 996 45193 589 772 47699 49471 49274

51246 574 723 948 52358 53023 532 55831 56352 531 57306 58454 59091 661

60027 62357 63153 415 534 51 893 64161 591 65188 710 66363 972 67455 68208 416 603 75 69122 83 321

70542 74 71 392 816 72167 971 73059 624 74157 289 952 59 75293 94 535 460

76529 78040 785 79354 588 808 947

80236 428 984 81273 432 588 978 82595 680 83098 514 28 712 98 84574 85142 72 328 564 86342 94 407 87185 937 88483 984

90222 737 91762 92199 238 93269 605 946 94155 422 95283 781 96125 705 57 97015 575 98526 629 99425 716

100627 101175 252 378 506 102054 970 103328 610 709 975 104087 105151 652 106008 684 107988 108351 109286 462 828

111363 736

114375 115161 537 996 116831 117558 892 118497 119354 438 659 941

120103 275 313 479 517 49 121263 696 823 37 122445 549 653 936 123137 124351 76 125102 218 673 125729 127230 589 695 128435 696 129468 508

130845 131080 177 466 566 784 825 915 47 132199 233 473 133304 60 964 134114 237 505 70 135484 976 136148 503 139907 58

141744 132312 143888 914 144594 145236 494 146937 147114 90 148341 885 151251 58 859

152397 788 153173 683 80179 154461 155250 714 156517 157809 158563 677 159371 79 634 761 921

16006 788 161485 162421 876 163162 22 33 164173 422 927 165475 709 878 166151 348 500 168314

170725 171005 255 173057 291 724 174461 507 906 175052 55 418 592 176162 98 232 629 177359 71 651 708 82 945 178133 179141 782 833

180220 607 181540 182191 540 853 183633 849 184463 572 787 832 185202 547 91 889 186102 736 984 187147 188635 189043 362 82

190040 455 4 191264 646 193142 50 223 342 533 901

Wygrane po 50 zł.

2534 4503 5085 224 8098 270 482 9344 447

14095 411 991 15616 17118 19235 923

22144 242 749 23447 25236 26418 28361 537 944

30244 32502 33449 34603 65 35172 921 37930 39004 792 983

41374 42342 43364 730 44016 133 637 46770 47043 48267 833 49883 97

50949 981 97 52491 53305 823 55434 888

61021 109 64824 66375 924 67514 68101 69023 48 208

70035 909 71129 349 502 73012 75577

76906 77169 721 78046 85 151 987 79307

80535 708 81205 82670 83140 661 957 84442 685 85236 86074 87090 88028 89543 759 892

90001 91402 719 93645 92002 954 95088 96883 98225 424

100207 101318 647 10265 74 622 107460 108954 109925

112383

114337 678 116709 929 117195 119758

120657 122223 123074 124080 376 824 126416 127548 128270 129216 508 65 794 821 905

131566 132002 491 704 31 133052 134775 135046 85 176 226 136508 138526

140519 142542 650 143375 862 75 144824 145156 147428 516 148575 87 149728 150813 150911 151609 23

153241 822 154231 878 156829 157405 158643 738 950 159179 340

160249 589 162413 508 601 872 163474 164038 165670 167665 169764

170313 171403 173271 174616 852 175679 98 177040 178548

180043 181304 523 41 182172 183028 184489 185759 977 186587 732 188923 41 189991

190223 191099 386 644 722 192944 193139 599

Bibljoteka najnudniejszych powieści

Zapalony bibljofil, Rio Casello, dyrektor pewnego towarzystwa filmowego w Rzymie postanowił stworzyć najoryginalniejszą bibljotekę na świecie. W ciągu 25 lat zdołał on zebrać 8600 tomów... najnudniejszych powieści autorów całego świata. Oryginalny zapał kolekcjonerski pana Caselli naraził go ostatnio na ostry konflikt z jednym z najsławniejszych włoskich autorów, którego nazwisko prasa włoska podająca ten wypadek dyskretnie przemilcza. Autor dowiedziawszy się, że w bibljotece Coselli znajduje się aż 11 tomów jego utworów wyzwał kolekcjonera na pojedynek. Coselli wyszedł z przygody cało i postanowił podobno z większą jeszcze uwagą czytać dzieła owego autora, by móc do swej kolekcji wcielić jeszcze kilkanaście jego tomów.

Jeszcze jedna anegdota o Szkocie

Jeden ze Szkotów otrzymał zaproszenie na obiad w związku z jakąś uroczystością. Na zaproszeniu umieszczono dopisek, że uczestnicy uroczystości wezmą udział w „gratisowym" obiedzie.

Szkot nie zrozumiał tego wyrazu i nie wziął udziału w obiedzie. Nazajutrz dopiero dowiedział się, że obiad był bezpłatny. W kilka godzin potem znaleziono go martwego, siedzącego nad otwartym słownikiem w którym nie było słowa „gratis".

22-lecie 1 p. a. l. Leg.

1 p. a. l. Leg., najstarszy pułk artylerji w Polsce, obchodził wczoraj 22-letnią rocznicę.

Pułk powstał na rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego 18,8.14 r. Brał udział w walkach Legjonów, jak: Marcinkańce, Mołodków, ofenzywa z nad Nidy oraz w 1916 r. w słynnych walkach pod Kostiuchnówką i po kryzysie przysięgowym idzie do obozu jeńców, internowanych w Szczypiornie, oficerowie zaś zostają wywiezieni do Niemiec. Reszta oficerów i szeregowych bierze udział w organizacji POW.

Pułk powstaje w pierwszych dniach listopada 1918 roku w Krakowie i już 11 listopada idzie na odsiecz Lwowa, bierze udział w zdobyciu Przemyśla. Do czerwca 1919 r. pułk bierze udział we wszystkich walkach z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej, a następnie wchodzi w skład 1-ej Dywizji Legjonów i jest uczestnikiem walk o Dźwińsk (pomoc Łotyszom) t. zw. akcji „Zimy". Następnie idzie pułk w ofenzywie na Kijów i walczy z pułkami piechoty w obrębie Kijowa. W czasie odwrotu armji gen. Rydza-Śmigłego z Kijowa odznacza się pułk w walkach Nowa Grobla i Borowianka i bierze żywy udział we wszystkich walkach odwrotowych Dywizji. Rzucony rozkazem Pierwszego **Marszałka Polski Józefa** Piłsudskiego do akcji z Nadwieprza. t. zw. bitwie warszawskiej, wraz z oddziałami 1-ej Dywizji zdąża spiesznemi marszami i w boju ku granicy pruskiej. 22.8 baterje pułku wspomagają walczący na ulicach Białegostoku 1 p. p. Leg.

W bitwie nadniemeńskiej pułk wchodzi w skład 1 Dywizji, wykonywując słynne uderzenie na Lidę w grupie skrzydłowej. Wraz z 6 p. p. Leg. 27.IX 1920 roku zdobywa Lidę, gdzie stacza całodniowy bój, wspomagając ogniem dział piechotę. Po bitwie lidzkiej pułk bierze udział w pościgu za nieprzyjacielem i staje z bronią na dzisiejszych granicach Polski, gdzie go zastaje rozejm.

5.XII 1920 roku Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski dekoruje wszystkie baterje pułku orderem Virtuti Militari w Mołodecznie.

Po wojnie pułk był krótki czas stacjonowany w rejonie Żyrmun, następnie w Grodnie, a od 15.X 1922 r. w ukochanem mieście Marszałka — Wilnie.

*

W dniu 17 b. m. pułk obchodził swe święto pułkowe, 22-gą rocznicę, w ramach pułkowych. Cały pułk zebrał się w koszarach Poniatowskiego. Po wprowadzeniu sztandarów 1, 5 i 6 pp. Leg., 3-go Baonu Sap., 3 pac. i 1 pal. Leg przemówił do żołnierzy w krótkich słowach dowódca pułku ppłk. dypl. Mikołaj Łapicki, wzywając żołnierzy do pracy twórczej i poświęcenia się na wzór swych poprzedników, którzy za Ojczyznę dali życie i krew w walkach o niepodległość i Jej granice.

Następnie pułk przemaszerował na cmentarz Rossa, gdzie po złożeniu wieńca oddał hołd Sercu Wielkiego Marszałka i uczcił Jego pamięć chwilą milczenia.

Potem odbył się „apel poległych". Na każde odczytane nazwisko padała odpowiedź — „poległ na polu chwały" z podaniem miejscowości.

Po apelu orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina i pułk odmaszerował do koszar.

Drugi dzień święta pułkowego 1 p.a.l. Leg. rozpoczęło uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które prócz żołnierzy 1 p.a.l. Leg. przybyli wicewojewoda Jankowski, dowódca 1 Dywizji Leg gen. Skwarczyński, płk. Przyjałkowski oraz przedstawiciel miasta wiceprezydent Grodzicki.

Po nabożeństwie podniosłe kazanie wygłosił ks. kapelan Tołpa. Z kościoła pułk powrócił do koszar, gdzie zostały wręczone nagrody przez dowódcę pułku, zdobyte w zawodach hippicznych, w konkursach międzybateryjnych, sportowych oraz wręczono nagrody i świadectwa z ukończenia szkoły żołnierskiej.

O godz. 13 w ujeżdżalni 4 p. uł. odbył się wspólny obiad żołnierski, w którym wzięli udział gen. Skwarczyński, płk. Przyjałkowski oraz przedstawiciele wszystkich pułków stacjonowanych w Wilnie. O godz. 17 odbyło się przedstawienie dla szeregowych p. t. „Panna rekrutem".

Zjazd Górski w Sanoku



W dniach od 14 do 17-go bm. odbył się w Sanoku imponujący Zjazd Górski, który stał się wspaniałą manifestacją uczuć całego społeczeństwa w stosunku do naszych regjonów górskich, oraz ludowych tradycyj i obyczajów. Na zdjęciu naszem fragment barwnej i malowniczej defilady przedstawicieli poszczególnych okolic górskich, w oryginalnych strojach ludowych.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18 sierpnia 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. il. śc., w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg

Żyto I standart 700 g/l	14 25	14.75
„ II „ 670 „	13 75	14.25
Pszenica I „ 745 „	20.50	21.—
„ II „ 720 „	20.—	20.25
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	16.—	16.50
„ II „ 620 „ „	15.50	16.—
Owies I „ 490 „	13.50	14.—
„ II „ 470 „	13.—	3 50
Gryka I „ 620 „	—	
„ II „ 585 „	—	
Mąka pszenna gatunek I wyciąg.	40.00	41.—
„ „ „ I—A	36 25	36.75
„ „ „ I—B	35 —	36.—
„ „ „ I—C	34 —	34.50
„ „ „ II—E	27.50	28.25
„ „ „ II—F	25.—	25.75
„ „ „ II—G	22.—	23.—
„ żytnia do 50%	24 50	25.—
„ „ do 65%	22.—	22.50
„ „ razowa do 95 %	17.50	18.—
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.	10.—	10.25
Otręby żytnie przemiału stand.	9.—	9.25
Peluszka	—	
Wyka	—	
Seradela	—	
Groch szary	—	
Łubin niebieski	9 75	10.75
Siemię lniane b. 90% t-co wag. w zał.	29.—	30.—
Len standaryzowany trzepany Wołożyn basis I	1410.—	1440.—
„ Horodziej	—	
„ Miory sk. 216.50	1300.—	1340.—
„ Traby	—	
Czesany Horodz. b. I sk 303.10	1880 —	1920.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50	—	
Targaniec mocz. asort. 70/30	900.—	940.—

KRONIKA

Środa 19 Sierpień

Dziś: Ludwika Kr. i Juljusza
Jutro: Bernarda, Samuela

Wschód słońca — godz 4 m. 01
Zachód słońca — godz 6 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 18 VIII. 1935 r

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 11
Opad —
Wiatr północny
Tendencja: bez zmian
Uwagi: Pogodnie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Augustowskiego (Stefańska 23); 2) Frumkina (Niemiecka 23); 3) Wysockiego (Wielka 3; 4) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Girlinkówna Lea, 2) Szinkielsztejn Josel.

Zgony: 1) Pradkowski Zenon, lat 77; 2) Parlikówna Genowefa (niemowlę).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Krymka Izaak z Warszawy; Jakubowski Józef z Warszawy; Precel Władysław z Białegostoku; Żarnowska Zofja z Warszawy; Zienkiewicz Ziemisław, adw. z Warszawy, hr. Dzieduszycka Wiktorja z maj. Jabłoń: Salzman Marcin, urzędn. z Warszawy; Łukaszewicz Jan z Ameryki; Kopczeński Aleksander, handl. z Warszawy; Korzon Stefan z Warszawy; Budny Antoni z Warszawy; Czepulanis Irena, sekr. Dow. KOP. z Warszawy; Włoczewski Władysław z Warszawy; Zdziechowski Stanisław, inż. z Gdańska; Wiliński Aleksander, artysta z Krynicy; Szczawiński Władysław, artysta z Krynicy; Dzierdziejewski Bohdan, inż. agr. z maj. Sitce; Koral Ignacy, adw. z Warszawy.

— **Do Hotelu „Europa":** Stachurski Leon z Lidy; Siewruk Kazimierz z Baranowicz; Kon Marek z Warszawy; kpt. Zaręba Piotr z Krakowa; Szpakowski Feliks z Warszawy; Czapnik Michał z Warszawy; rtm. Błaszczak Stanisław z Grajewa.

OSOBISTE

— DYREKTOR KKO. M. WILNA p. Anatol Fried wrócił z urlopu i objął urzędowanie z dniem 18 sierpnia.

MIEJSKA.

— CZYSTOŚĆ I HIGJENA NAJLEPSZYM ŚRODKIEM OCHRONNYM PRZED TYFUSEM. Miejskie władze sanitarne wzmożyły na terenie miasta lustracje, mające na celu stwierdzenie czy sprzedaż owoców odbywa się w warunkach higjenicznych. Za antysanitarne warunki ukarano kilka handlarek rynkowych oraz właścicieli sodowiarń i sklepów owocowych.

Jednocześnie podane zostały ścisłej kontroli studnie na terenie całego miasta. W większości wypadków stwierdzono, że woda utrzymywana jest w wymaganej czystości.

Wszystkie te środki ochronne mają na celu niedopuszczenia w roku bieżącym do wybuchu epidemji tyfusu brzusznego. — Rokrocznie w okresie jesieni poważnie wzmaga się ilość zasłabnięć na tyfus. Na szczęście w tym roku dzięki energicznej postawie miejskich władz sanitarnych i przedsięwzięciu całego szeregu środków zapobiegawczych niebezpieczeństwo tyfusu narazie nie istnieje.

Mimo to władze sanitarne zwracają się z apelem do ludności, aby zachowywała jaknajdalej idące środki ostrożności higjeniczne. Dotyczy to przedewszystkiem mycia rąk przed każdorazowym posiłkiem oraz mycia owoców przed spożyciem.

PRASOWA

— **Konfiskata „Słowa".** Wczoraj władze administracyjne skonfiskowały „Słowo" z dnia 18 b. m. za artykuł, przedrukowany z onegdajszego numeru „Czasu", który również uległ konfiskacie.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Mechanicznego i Elektrycznego w Wilnie,** ul. Kopanica 5, telefon 929, podaje do wiadomości, że egzaminy sprawdzające dla nowowstępujących do klas pierwszych rozpoczną się w dniu 24 sierpnia r. b. o godzinie 8 rano.

Badanie lekarskie kandydatów odbędzie się w dniach 20. 21 i 22 sierpnia r. b. w lokalu gimnazjum. Szczegółowych informacyj udziela kancelarja gimnazjum.

RZEMIEŚLNICZA

— RADA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. W pierwszych dniach września odbędzie się posiedzenie Rady Izby Rzemieślniczej. Na posiedzeniu omawiane będą bolączki rzemiosła Wileńszczyzny.

RÓŻNE

— **Powrócił po urlopie wypoczynkowym** i rozpoczął urzędowanie dyr. Oddziału Banku Polskiego, p. Jan Oskwarek-Sierosławski.

Zastępca dyrektora, p. Edward Bohdan, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Oddziału w Poznaniu. Obowiązki jego objął zastępca dyrektora p. dr. Nowak Henryk, przeniesiony z Wydziału Kredytowego Dyrekcji.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYNSKIM.

— Dzisiaj o godz. 8,15 wieczorem, grana będzie komedja Dario Niccodemi'ego „Nauczycielka" w obsadzie zespołu pp.: Wieczorkowska (rola tytułowa), Chaniecka, Puchniewska, Mrożewski, Siezieniewski, Wołłejko, M. Borowski, Utnik, w reżyserji dyr. Szpakiewicza. Ceny miejsc zniżone.

— MIEJSKI TEATR Z WILNA — gra dziś 19 sierpnia w Podbrodziu świetną komedję Sterk'a „Miłość już nie w modzie" w wykonaniu E. Sciborowej, W. Ścibora i T. Surowy.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— CHÓR DANA W WILNIE. Sobotni występ Chóru Dana wywołał ogólne zainteresowanie.

Słynny ten zespół zaszczytnie znany w całej Polsce i w wielu kraj. Europy, wyjeżdża niebawem na kilka miesięcy do Ameryki Północnej, gdzie będzie koncertować w większych miastach. Występ wileński będzie jednym z ostatnich przed tą wycieczką artystyczną.

Zaznaczyć należy, że program koncertu obejmuje szereg nowych utworów.

Bilety nabywać można od godz. 11—7 w.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 19 sierpnia 1936 roku

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka (płyty); 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Informacje; 7,40: Muzyka (płyyt); 11,57: Sygnał. Hejnał; 12,03: Skrzynka rolnicza; 12,13: Dziennik poł. 12.23: Romantycy niemieccy (płyty); 15.30: Codz. odc. powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy; 15,45: „Dzieci na podwórku"; 16 00: Koncert; 17.00: Trio Polskiego Radja; 17.50: „Anegdoty z życia Heleny Modrzejewskiej"; 18,00: Muzyka lekka (płyty); 18,30: Rozmowa ze słuchaczami; 18,40: Koncert reklamowy; 18,50: Pogadanka aktualna; 19,00: Koncert; 20,00: Koncert życzeń (płyty); 20,30: „Wędrówka mikrofonu po prowincji"; 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: VI audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina"; 21,30: Śląskie pieśni ludowe; 22,00: „Co mówi Europa o minionej Olimpjadzie"; 22,20: Muzyka (płyty); 22,25: Koncert; 22.55: Ostat. wiad. radj. 23,00: Zakończenie programu.

CZWARTEK dnia 20 sierpnia 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka (płyty); 7.20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7.35: Giełda; 7.40: Muzyka (płyty); 11.57: Czas; 12.03: „Od prosiaka do bekoniaka" — pog. 12,13: Dziennik; 12,23: Koncert; 13,15: Wagner (płyty); 15,30: Odcinek powieściowy; 15.38: Życie kult. 15.43: Z rynku pracy; 15.45: „Ach te wróble" pog. dla dzieci; 16.00: Popularny koncert; 16,45: „Nauczyciel a obrona narodowa"— pog. 17,00: Recital skrzypcowy; 17.25: Koncert fortepianowy; 17.50: „Pani na wywczasach"— pog. 18.00: Rzemiennym dyszlem „Troski Kultury na Prowincji"; 18,15: Walce Jana Straussa (płyty); 18.40: K. K. O. 18.50: Pogadanka; 1900: „Gałązka Oliwna"; 19.45: Koncert; 20.30: Skrzynka techniczna; 20.45: Dziennik; 20.55: Pogadanka; 21,00: „Nasze pieśni" odśp. Z. Wyleżyńska 21.15: Koncert; 22.00: Sport; 22.10: Muzyka (płyty); 2.55: Dziennik radjowy.

Bójki, tragedja serc, pożar

W czasie bójki na zabawie w Garbunach, gm. koltyniańskiej, Antoni Zdzietowiecki ze wsi Moszkiany został uderzony kołem w głowę przez Józefa i Marjana Juchniewiczów z Horynia, gm. mielegiańskiej. Pobity zmarł. Juchniewiczów aresztowano.

W Starej Wsi, gminy świrskiej, Feliks i Bolesław Palewiczowie zabili w czasie bójki Antoniego Kamaszyna, zadając mu kołem rany głowy. Palewiczów aresztowano.

Wincenty Klukas ze wsi Gielance, gm. daugieliskiej, gajowy lasów państwowych, odebrał sobie wystrzałem z rewolweru życie spowodu zawodu w miłości. Stało się to na drodze Święciany—Widze w obecności osób trzecich.

W Stojaciszkach, gm. hoduciskiej, w dniu 12 b. m. spalił się skład szmat Eljasza Gduta. Gdut oblicza straty na zł. 15,000.

Obuchem po głowie

Kazimierz Kowalewski (Cedrowa 40) w dniu 17 b. m., o godz. 15-ej, na tle porachunków osobistych uderzył obuchem siekiery Ewę Durylową, raniąc ją ciężko w głowę. Durylową odwieziono do szpitala Św. Jakóba.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Porozumienie angielsko-francuskie

w sprawie neutralności wobec wypadków Hiszpańskich

Zasadnicza zgoda oraz zastrzeżenia Rzeszy

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Jak dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, rząd francuski zawiadomił wczoraj rząd Rzeszy niemieckiej o porozumieniu francusko — brytyjskiem w sprawie stanowiska wobec wydarzeń w Hiszpanji.

Według tego układu oba te państwa zabronią wywozu broni, sprzętu wojennego, samolotów i okrętów wojennych do Hiszpanji, kolonij hiszpańskich i strefy hiszpańskiej w Marokko natychmiast, gdy rządy Włoch, ZSRR., Portugalji i Niemiec przyłączą się do porozumienia.

Rząd Rzeszy niemieckiej odpowiedział rządowi francuskiemu, że jest gotów ze swojej strony wydać tego rodzaju zakaz przy uwzględnieniu następujących zastrzeżeń:

1) że rząd hiszpański zwróci zatrzymane w Madrycie samoloty niemieckie,

2) wszystkie państwa, które posiadają przemysł produkujący sprzęt wojenny wprowadzą taki sam zakaz, a w szczególności obejmą tym zakazem dostawy osób i firm prywatnych.

Pozatem rząd Rzeszy niemieckiej oświadczył że byłoby niezmiernie pożądane, gdyby wszystkie biorące udział w umowie rządy przedsięwzięły kroki celem przeszkodzenia wyjazdom ochotników, udających się dla udziału w walkach w Hiszpanji.

Rząd hiszpański używa bomb gazowych w walce z powstańcami

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Burgos: koła powstańcze oświadczają, że wojska rządowe używają gazów w walce z powstańcami.

Po raz pierwszy wojska rządowe użyły pocisków gazowych wczoraj pod San Raphael, na froncie Guadarrama. Rząd powstańczy w Burgos zamierza zawiadomić o tem zagranicę.

Gen. Mola zapytany w tej sprawie oświadczył: okropność ta winna być stwierdzona. — Trzeba wiedzieć, że my również mamy gazy, lecz nigdy nie zamierzaliśmy używać ich przeciwko Hiszpanom.

W kołach powstańczych panuje wielkie oburzenie. Koła te oświadczają, że bombardowanie pociskami gazowemi stanowi nowy dowód, że „powstańcy prowadzą prawdziwą krucjatę przeciwko barbarzyństwu".

Prace w Bazylice Katedralnej

Roboty w Bazylice Katedralnej posuwają się naprzód. Dotychczas wydatkowano 700.000 złotych. Roboty wykończeniowe wymagają jeszcze 200.000 zł.

Katedra będzie posiadała centralne ogrzewanie. Posadzka w Katedrze będzie z piaskowca trwałego. W kaplicach: Najświętszej Marji Panny, Władysławowskiej, Gasztoldowskiej, posadzka ma być granitowa. W kaplicy św. Kazimierza projektowana jest posadzka marmurowa.

Mauzoleum, gdzie spoczną zwłoki królów, w ogólnych zarysach zostałe już wykonane. Zajmuje ono przestrzeń 82 metrów kwadratowych. Budowę mauzoleum prowadzi się wyłącznie z kredytów rządowych. Wydatkowano już 50.000 złotych, koszty dalszej budowy wyniosą 65.000 zł. Pieniądze te zostaną w najbliższych dniach przekazane do Wilna.

W kaplicy św. Kazimierza prace rzeźbiarskie odbywają się pod kierunkiem artystów Piotra Hermanowicza i Franciszka Selferta.

Nowe wejście do Urzędu Wojewódzkiego

Inżynierzy rosyjscy, którzy budowali gmach Urzędu Wojewódzkiego, niezbyt szczęśliwie rozwiązali zagadnienie architektoniczne tego gmachu. Główna klatka schodowa umieszczona została nieco zboku, co zarówno ze względów reprezentacyjnych, a przedewszystkiem ze względów utylitarnych nie było szczęśliwie pomyślane. Interesanci, chcąc przedostać się do dalej położonych wydziałów musieli przechodzić przez inne, względnie szukać wejścia od strony podwórza. Rzecz prosta, że to rozplanowanie sprawiało wiele kłopotów zarówno urzędnikom jak i interesantom.

Mankament ten władze wojewódzkie postanowiły usunąć. Od dwóch już miesięcy wewnątrz gmachu prowadzone są roboty. Wejście będzie się teraz znajdowało mniejwięcej pośrodku gmachu. Zaraz przy wejściu znajdować się będzie duży holl, w którym mieścić się będzie poczekalnia dla interesantów wydziału opieki społecznej oraz specjalny pokój dla informacyj. Dotychczas bowiem interesanci nie obeznani z rozplanowaniem gmachu i rozmieszczeniem poszczególnych wydziałów błądzili od jednego do drugiego, z trudem trafiając do właściwego. Obecnie specjalnie delegowany urzędnik w hollu zaraz przy wejściu będzie udzielał wszelkich potrzebnych informacyj.

Drugi holl mieścić się będzie na pierwszem piętrze. Będzie znajdować się tam poczekalnia dla interesantów, udających się do wojewody i wice-wojewody oraz do sąsiednich wydziałów.

Jednocześnie gmach Urzędu Wojewódzkiego zostanie gruntownie odrestaurowany. Roboty będą ukończone do 15 września.

Co będzie z operetką wileńską

Wczoraj po dwumiesięcznych występach w Krynicy i Krakowie powrócił do Wilna nasz zespół operetkowy. Szczególnie duże powodzenie zdobyli nasi artyści w Krakowie. Prasa krakowska pisała bardzo przychylnie o zespole wileńskim.

Jednocześnie z temi wiadomościami, nadeszły i inne. — Krążą pogłoski, że Wilno mają opuścić: czołowy nasz amant p. Kazimierz Dembowski, który zaangażowany został do operetki poznańskiej oraz p. Sława Bestani, która ma odjechać do Warszawy. P. Szczawiński przechodzi do teatru dramatycznego. Nie są też pewne losy primadonny, p. Kulczyckiej.

Kiedy operetka nasza wznowi występy w Wilnie i w jakim składzie nie jest jeszcze wiadome.

Na wileńskim bruku

KTO ZGUBIŁ PRZESZŁO 10.000 ZŁ.

Dyrekcja „Arbonu" dostarczyła do Wydziału Śledczego zapomnianą przez jednego z pasażerów teczkę, która zawierała 30 dolarów, około 4000 zł. w funtach angielskich, czeki na 4800 zł. oraz 124 złotych gotówką.

Najciekawsze jest to, że właściciel zapomnianej teczki dotychczas nie meldował o swej zgubie. (c).

ARESZTOWANIE „PROFESORA" LIPMANA.

Wczoraj został aresztowany znany na bruku wileńskim złodziej i paser Lipman Solecznik, osławiony założyciel „szkoły" dla nieletnich przestępców.

Lipman Solecznik udawał, że ostatnio zaniechał złodziejstwa i założył restauracyjkę przy ulicy Końskiej 4.

Podczas rewizji w restauracyjce jego znaleziono pochodzące z kradzieży radjoaparat i garderobę. (c).

KARYGODNE ZACHOWANIE SIĘ NA ULICY.

Wczoraj wieczorem na ulicy Wileńskiej przechodzeń przez nieuwagę potrącił przechodzącą mieszkankę dobroczynności Marję Kamińską. — Kamińska, padając doznała ciężkich obrażeń ciała i została przewieziona w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Kim jest ów nieuważny przechodzeń nie zostało stwierdzone. — A szkoda... (c)

Po sto tysięcy dla Łodzi, Częstochowy i Płocka

W dniu 17 b. m. zakończyło się ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Trzy główne wygrane po sto tysięcy złotych każda padły tym razem w trzech miastach prowincjonalnych, przyczem fortuna była szczególnie łaskawa dla tych, o których długo zapominała. Tak więc np. wśród właścicieli poszczególnych ćwiartek numeru 54.355 znajdują się pp. I. Forber robotnik, którego obecne zarobki wynoszą 3 zł. dziennie, oraz Józef Własiak bezrobotny — obydwaj zamieszkali w Częstochowie. Dwie ćwiartki numeru 180.133 stanowią własność pań: Heleny K., pracownicy domowej i Stefanji R., nauczycielki. Trzecia setka tysięcy padła na numer 47.843, którego właścicielami są mieszkańcy Łodzi.

Niedługo, bo już 9-go września rozpocznie się ciągnienie czwartej klasy. Jak wiadomo główna wygrana tej klasy wynosi miljon złotych, ale pozatem — nie licząc pomniejszych, są jeszcze następujące wielkie wygrane: trzy po sto tysięcy złotych, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt tysięcy, siedemnaście stałych wygranych dziennych po dwadzieścia pięć tysięcy złotych i t. d. Przy sposobności przypominamy, że 27 b. m. odbędzie się dodatkowe ciągnienie powakacyjne z pośród tych numerów losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej piątej Loterji i którym w tem ciągnieniu nie przyznano wygranych seryjnych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.